

Jędrzej Maksymilian Kondek\*

## Naprawienie krzywdy wyrządzonej w wypadkach komunikacyjnych w świetle badań aktowych\*\*

### 1. UWAGI OGÓLNE

Niniejszy artykuł jest efektem badania przeprowadzonego w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, a dotyczącego orzecznictwa w zakresie naprawienia szkody i krzywdy wyrządzonych w wyniku wypadków drogowych. Przeanalizowane zostały sprawy zakończone w 2015 r. Przedmiotem badania było nie tylko naprawienie krzywdy, ale także naprawienie szkody na mieniu<sup>1</sup>, szkody na osobie oraz roszczenie, o którym mowa w art. 446 § 3 Kodeksu cywilnego<sup>2</sup>.

Układ niniejszego opracowania podporządkowano zasadniczo tokowi dochodzenia naprawienia krzywdy w procesie. Zatem najpierw omówiono kto był powodem (a więc – w swoim odczuciu – poszkodowanym) i przez kogo był reprezentowany. Następnie omówiono przedsądowy etap naprawienia szkody i krzywdy, czyli postępowanie likwidacyjne przeprowadzane przez ubezpieczyciela. W dalszej kolejności przedmiotem analizy była wysokość roszczenia zgłoszonego przez powoda. Po tej prezentacji powoda i dochodzonego przez niego roszczenia (z czym wiąże się zagadnienie naprawienia części szkody w postępowaniu likwidacyjnym) zaprezentowano dane dotyczące pozwanego, po czym omówiono postępowanie przed sądem pierwszej instancji, prezentując sposoby (argumenty) obrony pozwanego, tok postępowania dowodowego i przekształcenia procesowe oraz rozstrzygnięcia sądów pierwszej instancji. Następnie przeanalizowano postępowania apelacyjne<sup>3</sup>. Na zakończenie – jako podsumowanie zagadnień związanych z przebiegiem procesu – omówiono kwestię czasu trwania tych postępowań. Na zakończenie przedstawiono najważniejsze zagadnienia materialnoprawne, których doniosłość w praktyce orzeczniczej została stwierdzona w badaniu.

\* Jędrzej Maksymilian Kondek jest doktorem nauk prawnych, kierownikiem Sekcji Prawa i Procesu Cywilnego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, sędzią Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie, Polska, ORCID: 0000-0001-6663-9411, e-mail: jedrzej.kondek@iws.gov.pl

\*\* Data zgłoszenia tekstu przez autora: 2.03.2021 r.; data przyjęcia tekstu przez redakcję do publikacji: 15.04.2021 r.

<sup>1</sup> Wyniki badania w tym zakresie zostały przedstawione przez Marcina Krajewskiego w: M. Krajewski, *Dochodzenie roszczeń o naprawienie szkody w postaci kosztów najmu pojazdu zastępczego w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych: możliwości ograniczenia liczby lub usprawnienia postępowań sądowych*, „Prawo w Działaniu” 2017/31, s. 74–120 oraz M. Krajewski, *Szkoda na mieniu wynikająca z wypadków komunikacyjnych*, „Prawo w Działaniu” 2018/34, s. 7–72.

<sup>2</sup> Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.) – dalej k.c.

<sup>3</sup> Ponieważ w spośród przeanalizowanych spraw tylko w jednej wniesiono skargę kasacyjną i nie została ona przyjęta do rozpoznania przez Sąd Najwyższy (dalej SN), zagadnienie postępowania kasacyjnego można pominąć.

Spśród wszystkich przebadanych spraw o naprawienie szkody wyrządzonej w wypadkach drogowych, sprawy o zadośćuczynienie dochodzone na podstawie art. 445, art. 446 § 4 oraz art. 448 k.c., tj. 611 spraw na ogółem przebadane 922 przypadki (66,3%). Jest to zatem największa z przebadanych kategorii spraw. Wydaje się, że może to świadczyć o relatywnie wysokiej świadomości prawnej poszkodowanych, którzy wiedzą, iż oprócz odszkodowania za szkodę majątkową (co zazwyczaj nie budzi wątpliwości) mają także prawo do naprawienia szkody niemajątkowej<sup>4</sup>.

W analizowanych sprawach niejednokrotnie występowała kumulacja roszczeń wynikających z jednej podstawy faktycznej, ale z różnych podstaw prawnych. W sprawach, w których dochodzone zadośćuczynienia, zarazem dochodzone naprawienia szkody na osobie (26,51%), roszczenia z art. 446 § 3 k.c. (10,80%) oraz naprawienia szkody na mieniu (4,26%). Z kolei z żądaniem odszkodowania za szkodę, o których mowa w art. 446 § 3 k.c., łączono aż w 91,67% przypadków roszczenie o zadośćuczynienie. Analizując powyżej przedstawione dane, dochodzimy do wniosku, że roszczenie o zadośćuczynienie cechuje duża doza samodzielności.

Relatywnie niski odsetek spraw, w których roszczenie o zadośćuczynienie łączone jest z żądaniem naprawienia szkody na osobie daje się wyjaśnić m.in. niską łączną liczbą spraw o naprawienie szkody na osobie w ogóle (jedynie 174 sprawy, tj. 18,87% spraw w ogóle). Stany faktyczne, w których dochodzi do kumulacji tych roszczeń (zwłaszcza roszczenia o odszkodowanie za szkodę na osobie z roszczeniem o naprawienie krzywdy na podstawie art. 445 § 1 k.c.) w teorii powinny występować często, gdyż wydaje się, że w bardzo wielu sytuacjach w wyniku wypadku drogowego dochodzi zarówno do szkody majątkowej na osobie, jak i do uszkodzenia ciała powodującego cierpienia uzasadniające żądanie zadośćuczynienia<sup>5</sup>. Na tym tle dziwić może także relatywna rzadka kumulacja omawianych roszczeń z roszczeniem o naprawienie szkody majątkowej, zwłaszcza, jeśli uświadomimy sobie, że do szkody majątkowej dochodzi w przypadku wypadków komunikacyjnych właściwie zawsze. Oznacza to, że roszczenia o naprawienie szkody majątkowej wynikające z wypadków komunikacyjnych dochodzone są zazwyczaj w oddzielnych procesach niż roszczenia o naprawienie krzywdy czy szkody na osobie. Daje się to wyjaśnić treścią art. 449 k.c., zgodnie z którym roszczenia przewidziane w art. 444–448 k.c. nie mogą być zbyte, chyba że są już wymagalne i że zostały uznane na piśmie albo przyznane prawomocnym orzeczeniem. Tym samym więc można przypuszczać, że szkody na mieniu są bardzo często przedmiotem przelewów na rzecz warsztatów naprawczych, wypożyczalni samochodów lub osób zawodowo trudniących się dochodzeniem odszkodowań od ubezpieczycieli, podczas gdy w przypadku zadośćuczynienia i szkody na osobie poszkodowany nie może przenieść swojego roszczenia na inny podmiot, lecz musi dochodzić go we własnym mieniu. W rezultacie kto inny dochodzi z tego samego wypadku drogowego naprawienia szkody na mieniu, a kto inny – naprawienia krzywdy czy szkody na osobie.

<sup>4</sup> W dalszej części opracowania pojęcia „szkody niemajątkowej” i „krzywdy” będzie traktowane jako synonimiczne i stosowane zamiennie.

<sup>5</sup> Stanów faktycznych uzasadniających kumulację roszczenia z art. 446 § 3 k.c. z roszczeniem o naprawienie szkody na osobie powinno być w teorii zdecydowanie mniej, a jednak i takie przypadki – jak się okazało w badaniu – także występują.

Przebadana kategoria spraw nie jest jednolita. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że obejmuje ona zarówno sprawy, w których podstawą faktyczną roszczeń jest śmierć człowieka, jak i takie, w których poszkodowany dochodzi odszkodowania lub zadośćuczynienia za cierpienie doznane przez samego siebie w wyniku wywołania u niego uszczerbku na ciele lub rozstroju zdrowia. W obu tych przypadkach powód żąda naprawienia własnej krzywdy, jednak w przypadku zadośćuczynienia i odszkodowania za śmierć osoby bliskiej, szkoda powoda będzie miała charakter pośredni<sup>6</sup>.

Rozróżnienie obu tych przypadków na gruncie przeprowadzonej ankiety nie było łatwe, jako że obejmowało ono roszczenie o zadośćuczynienie jako kategorię jednolitą niezależnie od tego, jaka była podstawa prawna roszczenia. Analizując jednak dalsze pytania ankiety, można wskazać, że spośród wszystkich spraw o zadośćuczynienie, w 284 sprawach, tj. w 46,5% wszystkich spraw, powodami były osoby, o których mowa w art. 446 § 3 i 4 k.c. Oznacza to, że w pozostałych sprawach podstawa prawna roszczenia o zadośćuczynienie była inna. Nie oznacza to jednak, że we wszystkich pozostałych przypadkach podstawą faktyczną roszczenia było zdarzenie inne niż śmierć człowieka.

W tym miejscu pojawia się bowiem zagadnienie konstruowania roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c., a zatem jako naruszenia dóbr osobistych osoby bliskiej zmarłemu. Należy zauważyć, że niejednokrotnie w przebadanych sprawach stany faktyczne dotyczyły zdarzeń sprzed 3.08.2008 r., a zatem sprzed wprowadzenia do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4. Jak wiadomo, w przypadku śmierci osoby fizycznej, osoby jej bliskie dochodziły roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c.<sup>7</sup>, co wynikało z poglądu, że więź emocjonalna między osobami najbliższymi stanowi dobro osobiste. Ocena zasadności takiego stanowiska przekracza ramy niniejszej pracy<sup>8</sup>, należy jednak zauważyć, że domaganie się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, która nastąpiła przed 3.08.2008 r. była zjawiskiem częstym. Takie sytuacje zostały odnotowane w przebadanych sprawach w 110 przypadkach na 611<sup>9</sup>, w których dochodzono zadośćuczynienia, a zatem w 18% spraw. W dalszej części

<sup>6</sup> Por. np. P. Machnikowski, A. Śmieja [w:] *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014, s. 754.

<sup>7</sup> Por. np. uchwały SN: z 22.10.2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011/B, poz. 42; z 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1, poz. 10; wyrok SN z 5.10.2011 r., IV CSK 10/11, OSNC-ZD 2012/C, poz. 55 i uchwałę siedmiu sędziów SN z 27.03.2018 r., III CZP 60/17, OSNC 2019/9, poz. 83.

<sup>8</sup> Sprawa ta jest dyskusyjna w nauce prawa. Zagadnienie to obszernie omawia K. Mularski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, art. 448, nb 7–9 oraz P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3A, red. K. Osajda, Warszawa 2017, art. 448, nt. 14–15; obaj autorzy są zwolennikami wyrażonego przez SN poglądu. Zamiast wielu zob. także M. Wałachowska, *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych na skutek śmierci albo uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia osoby bliskiej*, Warszawa 2014; B. Janiszewska, *Refleksje na temat wprowadzenia art. 446 § 4 k.c.* [w:] *Oblicza prawa cywilnego. Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Błaszczkowskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013; T. Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro indywidualizowane*, „Przeгляд Sądowy” 2018/4, *passim* oraz B. Lackoroński, *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdy wynikłe ze śmierci najbliższego członka rodziny na podstawie art. 446 § 4 k.c.* (cz. 2), „Palestra” 2009/9–10, s. 40. Por. też krytyczną głosę M. Łolika, *Więź emocjonalna między osobami najbliższymi jako dobro osobiste. Głos do uchwały SN z dnia 27 marca 2018 r.*, III CZP 60/17, „Przeгляд Sądowy” 2019/9, *passim* i wskazaną tam literaturę.

<sup>9</sup> Przy czym w jednym przypadku (sprawa tocząca się przed Sądem Rejonowym [dalej SR] Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt V C 2286/13), sąd w uzasadnieniu wyroku powołał się na art. 446 § 4 k.c., pomimo że zdarzenie miało miejsce przed wejściem w życie tego przepisu i powód powoływał się w pozwie na art. 448 k.c.

opracowania zostanie zbadane, czy powództwa o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej oparte na podstawie art. 448 k.c. były uwzględniane, a zatem, czy wspomniany wyżej pogląd Sądu Najwyższego i części doktryny przyjął się orzecznictwie sądów powszechnych.

Sumując te przypadki ze sprawami, w których powodami były osoby uprawnione do żądania zadośćuczynienia czy odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c., dochodzimy do spostrzeżenia, że w 394 sprawach, czyli w 64,5% wszystkich przebadanych spraw, podstawą faktyczną roszczenia była śmierć osoby fizycznej. Pokazuje to, że śmierć osoby najbliższej jest bardzo istotnym czynnikiem wywołującym krzywdę, o wiele istotniejszym niż uszczerbek na ciele lub rozstrój zdrowia. Proporcje te należy porównać ze statystykami dotyczącymi wypadków drogowych w Polsce w ogóle. W 2013 r. na 35.847 wypadków drogowych zabitych zostało 3.357 osób, a rannych 44.059 osób, czyli zabici stanowili 7,08% wszystkich ofiar<sup>10</sup>. W 2014 r. było 34.970 wypadków, w których zginęły 3.202 osoby, a rannych zostało 42.545 osób, czyli zabici stanowili 7,00% wszystkich ofiar<sup>11</sup>. W 2015 r. liczby te kształtowały się następująco: było 32.967 wypadków, w których zginęło 2.938 osób, a 39.778 zostało rannych, a zatem spośród wszystkich ofiar zabici stanowili 6,88%<sup>12</sup>. Jak więc widzimy, proporcje te są odwrotne niż proporcje w analizowanych w niniejszym badaniu sprawach – chociaż zabici stanowiącą niewielką część wszystkich poszkodowanych w wypadkach drogowych, to roszczenia związane ze śmiercią w wypadkach drogowych dominują w sprawach o zadośćuczynienie za krzywdy doznane w wyniku wypadku drogowego. Oczywiście na nadreprezentację spraw o naprawienie krzywdy lub szkody spowodowanej śmiercią osoby najbliższej może też wpływać fakt, że śmierć osoby najbliższej może wywołać krzywdę u wielu osób (np. małżonka i dzieci), podczas gdy doznanie obrażeń w wypadku drogowym powoduje powstanie krzywdy co najwyżej tylko u samej ofiary, jako że prawo polskie nie zna *de lege lata* zadośćuczynienia za krzywdę doznaną nie przez śmierć osoby najbliższej, lecz przez doznanie przez nią uszczerbku na ciele lub rozstroju zdrowia<sup>13</sup>. W mojej ocenie owo multiplikowanie się spraw związanych ze śmiercią osoby najbliższej nie może stanowić wystarczającego wyjaśnienia tak dużej nadreprezentacji spraw dotyczących śmierci w wypadku drogowym w stosunku do wszystkich spraw o zadośćuczynienie. Takie traktowanie jednej sprawy jako kilku spowodowało zwiększenie badanej próby o 152 sprawy<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> *Wypadki drogowe w Polsce w 2013 r.*, Komenda Główna Policji. Biuro Ruchu Drogowego, Warszawa 2014, s. 8, <http://statystyka.policja.pl/st/ruch-drogowy/76562,Wypadki-drogowe-raporty-rocne.html> (dostęp: 6.12.2019 r.).

<sup>11</sup> *Wypadki drogowe w Polsce w 2014 r.*, Komenda Główna Policji. Biuro Ruchu Drogowego, Warszawa 2015, s. 8, <http://statystyka.policja.pl/st/ruch-drogowy/76562,Wypadki-drogowe-raporty-rocne.html> (dostęp: 6.12.2019 r.).

<sup>12</sup> *Wypadki drogowe w Polsce w 2015 r.*, Komenda Główna Policji. Biuro Ruchu Drogowego, Warszawa 2016, s. 8, <http://statystyka.policja.pl/st/ruch-drogowy/76562,Wypadki-drogowe-raporty-rocne.html> (dostęp: 6.12.2019 r.).

<sup>13</sup> Pogląd ten – dotychczas niesporny – zaczyna być ostatnio kwestionowany, por. uchwałę siedmiu sędziów SN z 27.03.2018 r., III CZP 69/17, OSNC 2018/11, poz. 104. W nauce prawa zagadnienie to omawia K. Krupa-Lipińska, *Zadośćuczynienie za cierpienie wynikające z niemożności nawiązania z osobą bliską typowej więzi rodzinnej z powodu jej uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem czynu niedozwolonego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, t. 39.

<sup>14</sup> Z uwagi na konstrukcję ankiety, przypadek każdego poszkodowanego (powoda) był kwalifikowany jako osobna sprawa, a tym samym np. sprawa, w której zadośćuczynienia za śmierć ojca dochodziło czworo jego dzieci traktowane było jako cztery różne sprawy.

Mogłoby to zatem tłumaczyć nadreprezentację spraw, których podstawą faktyczną jest śmierć osoby fizycznej o ok. 1/3 w porównaniu do ogólnych proporcji występujących w wypadkach drogowych, ale nie różnicę niemal dziesięciokrotną (roszczeń wynikających ze śmierci osoby fizycznej w wypadku drogowym dotyczyło – przypomnijmy – niemal 2/3 analizowanych spraw – co stanowi znaczą różnicę w stosunku do ok. 7% ofiar śmiertelnych w stosunku do wszystkich osób poszkodowanych w wypadkach drogowych). Rozwiązania tego problemu należy szukać gdzie indziej, przy świadomości tego, że niniejsza ankieta nie pozwala na wskazanie jednoznacznej odpowiedzi, jako że nie pozwala ona poznać motywacji stojących za decyzją o wytoczeniu powództwa. Śmierć osoby najbliższej jest zdarzeniem, które w większym stopniu wpływa na poczucie krzywdy, bólu czy cierpienia, niż ból czy poczucie krzywdy wywołane obrażeniami doznanymi w wypadku. Utrata osoby najbliższej może też być ciosem, z którym trudniej jest się pogodzić, dlatego też pokrzywdzeni częściej dochodzą takich roszczeń. Wreszcie nie można też wykluczyć, że w przypadku zadośćuczynienia za uszczerbek na ciele bądź wywołanie rozstroju zdrowia o wiele większa część roszczeń jest naprawiana na etapie likwidacji szkody (tzn. mniej jest osób niezadowolonych z zadośćuczynienia czy odszkodowania wypłaconego przez ubezpieczyciela niż w przypadku śmierci osoby bliskiej)<sup>15</sup>. W dużej mierze będzie tak w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej na podstawie art. 448 k.c., gdyż – jak o tym będzie jeszcze mowa – ubezpieczyciele masowo nie przyznawali na tej podstawie zadośćuczynień. Teza ta nie może być jednak zweryfikowana w niniejszym badaniu, gdyż dotyczy ono jedynie spraw, w których poszkodowany czy pokrzywdzony nie pogodził się z dobrowolnie wypłaconym przez ubezpieczyciela świadczeniem, a zatem nie wiadomo, w ilu przypadkach przyznane na etapie przedsądowym zadośćuczynienie usatysfakcjonowało poszkodowanego. Można jednak pokusić się o hipotezę, że w przypadku innych, niż śmiertelne obrażenia doznane w wypadku drogowym, krzywda albo w ogóle nie występuje, albo jest na tyle mała, że w całości zostaje skompensowana na etapie postępowania likwidacyjnego. W przypadku zaś krzywdy wywołanej śmiercią osoby najbliższej zarówno rozmiar krzywdy, jak i – w konsekwencji – rozmiar dochodzonego zadośćuczynienia jest na tyle duży, że w praktyce powoduje, iż w każdym przypadku pokrzywdzeni decydują się na dochodzenie swoich roszczeń przed sądem, nie zadowolając się przyznanym zadośćuczynieniem przez ubezpieczyciela. Innym wyjaśnieniem takiego zjawiska mogłaby być teoretycznie działalność tzw. kancelarii odszkodowawczych (o czym poniżej). Dla takich podmiotów pomoc przy dochodzeniu roszczenia związanego ze śmiercią osoby bliskiej jest najbardziej korzystna, bo i są one relatywnie proste i gwarantują względnie wysokie odszkodowanie. Jak jednak zostanie to opisane niżej, nie można stwierdzić, że w sprawach, w których powód reprezentowany jest przez taką kancelarię, krzywdy wynikające ze śmierci osoby bliskiej powodowi są dochodzone częściej.

<sup>15</sup> Teza ta jednak wymaga weryfikacji. Z oczywistych względów w niniejszym badaniu przeanalizowano wyłącznie sprawy, w których roszczenia poszkodowanych nie zostały naprawione w całości na etapie przedsądowym. W pewnym stopniu ograniczać to może zasadność ekstrapolacji ich wyników na wszystkie przypadki naprawiania szkód, wynikających z wypadków komunikacyjnych (a zatem uwzględniając także pozasądowe naprawienie tej szkody).

Podsumowując, należy stwierdzić, że:

- Sprawy o zadośćuczynienie stanowią dominującą grupę spraw, których przedmiotem są roszczenia cywilnoprawne związane z wypadkami komunikacyjnymi (prawie 67%).
- Roszczenie o zadośćuczynienie występuje najczęściej samodzielnie, aczkolwiek niejednokrotnie łączone jest z roszczeniem o naprawienie szkody na osobie.
- Spraw, w których jednocześnie, w ramach tej samej podstawy faktycznej, dochodzone jest roszczenie o zadośćuczynienie i roszczenie o naprawienie szkody na mieniu jest bardzo niewiele (zaledwie ponad 4% w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie), co można tłumaczyć tym, że w przeważającej mierze poszkodowani decydują się na cesję swoich roszczeń z tytułu szkody na mieniu na rzecz innych podmiotów, zaś roszczeń z tytułu krzywdy i szkody na osobie muszą (z uwagi na treść art. 449 k.c.) dochodzić samodzielnie.

W większości przypadków (prawie 65%) podstawą faktyczną roszczeń o zadośćuczynienie jest śmierć ofiary wypadku, mimo że ofiary śmiertelne stanowią ok. 7% wszystkich poszkodowanych w wypadkach drogowych. Daje się to wytłumaczyć po części tym, że śmierć osoby najbliższej niejednokrotnie powoduje doznanie krzywdy przez relatywnie szeroki krąg osób, a po części tym, że chodzi w nich o krzywdę o większym ciężarze gatunkowym niż w przypadku krzywdy wywołanej obrażeniami ciała, co powoduje, iż mniej tych spraw jest kończonych na etapie postępowania likwidacyjnego, a poszkodowani są bardziej zdeterminowani do dochodzenia swoich roszczeń przed sądem.

## 2. POWÓD I JEGO PEŁNOMOCNIK

### 2.1. Cechy osobiste powodów

Powodami w sprawach o zadośćuczynienie były wyłącznie osoby fizyczne. Wyjaśnienie tej okoliczności nie jest trudne. Niewątpliwie zarówno normy z art. 445, jak i 446 § 4 k.c. chronią dobra osobiste, które mogą przysługiwać wyłącznie osobom fizycznym. O ile bowiem art. 43 k.c. nakazuje stosować do osób prawnych przepisy o ochronie dóbr osobistych, o tyle to odpowiednie stosowanie musi prowadzić do wniosku, że osobie prawnej nie przysługują takie dobra, jak życie, zdrowie czy więzi emocjonalne z inną osobą. Nawet jeśli przyjąć, że art. 446 § 4 k.c. nie chroni żadnego dobra osobistego, to i tak uprawnionym do zadośćuczynienia jest wyłącznie osoba bliska zmarłego. Osobą bliską jest zaś – jak się wydaje – wyłącznie osoba fizyczna.

Mając jednak na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym istnieje dobro osobiste więzi emocjonalnej z inną osobą, i jego naruszenie może rodzić skutek w postaci obowiązku zapłaty zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.<sup>16</sup>, to teoretycznie można sobie wyobrazić roszczenie osoby prawnej pokrzywdzonej

<sup>16</sup> Por. wyrok SN z 5.10.2011 r., IV CSK 10/11 i uchwałę siedmiu sędziów SN z 27.03.2018 r., III CZP 60/17.

śmiercią jakiejś ważnej dla niej osoby fizycznej (np. fundatora w stosunku do fundacji). Rozważania takie mają jednak wyłącznie akademicki charakter i w przebadanych sprawach przypadków taki nie wystąpił.

Kolejną przyczyną powodującą, że powodem w analizowanych sprawach były wyłącznie osoby fizyczne jest wspomniana już wyżej dyspozycja art. 449 k.c., która uniemożliwia cedowanie roszczeń o naprawienie krzywdy na inne osoby, chyba że zostały uznane na piśmie albo przyznane prawomocnym orzeczeniem. W przeciwieństwie zatem do roszczeń o naprawienie szkody majątkowej, roszczenia o naprawienie krzywdy nie mogą być przenoszone na kancelarie odszkodowawcze, lecz muszą być zawsze dochodzone w imieniu samego pokrzywdzonego.

## 2.2. Obywatelstwo i miejsce zamieszkania powodów

W żadnej ze spraw powodem nie był obywatel innego państwa niż Polska (w 97,4% spraw wskazano jako powoda osobę z obywatelstwem polskim, w 2,6% spraw brak jest jakiegokolwiek wskazania w tej mierze, co sugeruje, że okoliczność ta nie była przez sąd badana). Taka sytuacja może dziwić, jako że cudzoziemcy są widoczni na polskich drogach. Wyjaśnieniem takiej sytuacji może być jednak analiza statystyk policji. W 2013 r. w wypadkach zginęło 31 cudzoziemców, a 339 zostało rannych<sup>17</sup>. W 2014 r. zginęło 40 cudzoziemców, a 352 zostało rannych<sup>18</sup>, zaś w roku 2015 wśród poszkodowanych w wypadkach cudzoziemców było 37 zabitych i 390 rannych<sup>19</sup>. Oznacza to, że w 2013 r. cudzoziemcy stanowili 0,95% wszystkich zabitych w wypadkach komunikacyjnych i 1% wszystkich rannych. W 2014 r. cudzoziemcy stanowili 1,25% wszystkich zabitych i 0,98% wszystkich rannych, zaś w 2015 r. było to odpowiednio – 1,26% i 0,98%. Odsetki te utrzymują się na stałym i niskim poziomie. W ten zapewne sposób można wytłumaczyć brak występowania cudzoziemców jako powodów w omawianych sprawach. Jednak z drugiej strony wspomniana wyżej nadreprezentacja roszczeń, wynikających ze śmierci osób najbliższych, powinna przejawiać się również w sprawach z udziałem cudzoziemców. Ponadto ich udział w sprawach (nawet w granicach 1%) powinien znaleźć swój wyraz w wynikach analizowanego badania (przeanalizowano 611 spraw, a zatem nawet zjawisko występujące w granicach 1% powinno być w badaniu widoczne). Być może poszkodowani dochodzą swoich roszczeń przed sądami swojego państwa zamieszkania (podstawą taką dla poszkodowanych będących obywatelami państwa członkowskiego Unii Europejskiej, stanowić będzie art. 11 ust. 1 lit b rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z 12.12.2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych<sup>20</sup>). Dla jakichkolwiek innych wytłumaczeń brak jest podstaw na gruncie analizowanego badania.

W jednym przypadku pokrzywdzona, choć była obywatelką polską, miała miejsce zamieszkania w Stanach Zjednoczonych i sąd uwzględnił tę okoliczność przy wymiarze odszkodowania<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> *Wypadki drogowe w Polsce w 2013 r. ...*, s. 76.

<sup>18</sup> *Wypadki drogowe w Polsce w 2014 r. ...*, s. 78.

<sup>19</sup> *Wypadki drogowe w Polsce w 2015 r. ...*, s. 80.

<sup>20</sup> Dz.Urz. UE L 351, s. 1 ze zm.

<sup>21</sup> Sprawa tocząca się przed SR Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, VII C 1593/14/5.

### 2.3. Zwolnienie od kosztów sądowych

W stosunkowo dużej liczbie spraw powodowie zostają zwolnieni z kosztów sądowych w całości lub w części, co nastąpiło w 45% spraw. Tymczasem z badań Marcina Dziurdy, Piotra Rylskiego, Jacka Sadowskiego i Mikołaja Wildy wynika, że wnioski o zwolnienie od kosztów sądowych w procesie były składane w 20,4% spraw (w tym w sprawach o prawa majątkowe w 22,47% spraw)<sup>22</sup>, zaś w 76,64% spośród tych spraw były one uwzględniane w całości lub w części<sup>23</sup>, co oznacza, że ogółem w procesie do zwolnienia strony od kosztów w całości lub w części dochodziło w 15,6% spraw. Tym samym więc, w sprawach o zadośćuczynienie bądź odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., dochodziło do zwolnienia powoda od kosztów sądowych w całości lub w części trzykrotnie częściej niż zwykle.

Zastanawiać się można nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Ponieważ jednak postanowienie o zwolnieniu od kosztów sądowych nie jest uzasadniane, trudno jest dokładnie zrekonstruować powody, dla których tak często dochodzi do zwolnienia od kosztów sądowych w omawianych sprawach. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na to, że zazwyczaj sprawy te będą miały relatywnie wysoką wartość przedmiotu sporu (wysokość dochodzonych roszczeń będzie analizowana w dalszej części niniejszego opracowania). Ogółem w analizowanych sprawach wartość przedmiotu sporu mieściła się w granicach 1000 zł do 808.000 zł, przy średniej 59.794,39 zł i medianie 40.000 zł.<sup>24</sup> Oznacza to, że w konsekwencji opłaty sądowe były relatywnie wysokie – w przypadku połowy spraw – powyżej 2000 zł, zaś najwyższa wynosiła 40.400 zł. Zarazem trzeba zauważyć, że wypadek komunikacyjny jest zdarzeniem losowym i nie da się przewidzieć konieczności ponoszenia wydatków związanych z dochodzeniem z tej przyczyny zadośćuczynienia, czy odszkodowania, co powoduje, że nie będzie dla tych spraw aktualne stanowisko SN, zgodnie z którym strona powinna poczynić odpowiednie oszczędności w celu zebrania środków na opłatę sądową<sup>25</sup>. Konieczność wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie, czy odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. jest również niezależna od dotychczasowej sytuacji majątkowej czy dochodowej powoda. Nie jest więc tak, jak ma to miejsce w przypadku np. spraw gospodarczych, że zazwyczaj wysokość dochodzonych roszczeń pozostaje w związku z wielkością działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda i uzyskiwanych z tego tytułu przychodów.

### 2.4. Zastępstwo procesowe powoda

We właściwie wszystkich sprawach powodowie reprezentowani byli przez profesjonalnych pełnomocników procesowych, a zatem przez adwokata lub radcę prawnego. Profesjonalny pełnomocnik reprezentował powoda w 94,9% spraw (w 1,6% spraw brak było pełnomocnika, a w 3,4% spraw nie wskazano odpowiedzi).

Pełnomocnik profesjonalny był najczęściej ustanawiany jeszcze na etapie likwidacji szkody przez ubezpieczyciela (w 74,1% przypadków). Należy zwrócić uwagę,

<sup>22</sup> M. Dziurda, P. Rylski, J. Sadowski, M. Wild, *Ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – analiza funkcjonowania – wnioski de lege ferenda*, Warszawa 2014, s. 142–143.

<sup>23</sup> M. Dziurda, P. Rylski, J. Sadowski, M. Wild, *Ustawa...*, s. 179.

<sup>24</sup> Chodzi tu o ogólną wysokość roszczeń ze wszystkich podstaw prawnych, a zatem nie tylko o wysokość roszczenia o zadośćuczynienie.

<sup>25</sup> Por. postanowienie SN z 17.05.2012 r., I CZ 55/12, Legalis nr 526849.



że zdarzały się sytuacje, w których inny pełnomocnik reprezentował pokrzywdzonego na etapie przedsądowym, a inny – w postępowaniu sądowym. Pokazuje to, że chociaż zasadniczo etap likwidacji szkody nie jest postępowaniem spornym i pozornie wymaga wyłącznie przedłożenia ubezpieczycielowi faktów, w istocie strony wolą już wówczas korzystać z profesjonalnej pomocy prawnej. Może to wynikać zarówno z braku zaufania co do obiektywizmu ubezpieczycieli, jak i faktu, że w istocie dochodzenie zadośćuczynienia wydaje się być o wiele bardziej skomplikowane niż dochodzenie naprawienia „zwykłej” szkody na mieniu. Można również postawić hipotezę, że reprezentacja pokrzywdzonego przez profesjonalnego pełnomocnika na etapie likwidacji szkody oznacza, iż poszkodowany korzystał z pomocy tzw. kancelarii odszkodowawczych. Mając jednak na uwadze płynne pojęcie „kancelarii odszkodowawczej” (zob. niżej) oraz fakt, że przebieg postępowania likwidacyjnego został zrekonstruowany na podstawie dokumentów dołączanych do pozwu (lub innych pism procesowych), co nie pozwala na ustalenie intencji kierujących pokrzywdzonym przy decydowaniu się na profesjonalnego pełnomocnika, postawioną hipotezę należy uznać za niemożliwą do zweryfikowania w omawianym badaniu.

Warto zwrócić uwagę także na to, że na początku postępowania ustanowiono pełnomocnika w 17,8% spraw. Jedynie w 6 przypadkach (1% ogółu spraw) pełnomocnik profesjonalny został ustanowiony dopiero po rozpoczęciu postępowania. Dane te należy zestawzić z odsetkiem spraw, w których powodowie zostali zwolnieni od kosztów sądowych. Oczywiście nie zawsze pełnomocnicy ustanawiani na początku postępowania bądź w jego trakcie byli pełnomocnikami ustanawianymi z urzędu. Niemniej jednak pełnomocnik z urzędu nie mógł być ustanowiony na etapie przedsądowym. Prowadzi to do wniosku, że ze zwolnieniem od kosztów sądowych nie idzie w parze ustanawianie dla powodów pełnomocników z urzędu. Powodowie, pomimo to, że zwolnieni od kosztów sądowych korzystają z własnych pełnomocników z wyboru.

Osobnym zagadnieniem jest problematyka tzw. kancelarii odszkodowawczych. Do wyników badania w tej kwestii należy podchodzić bardzo ostrożnie, mając na uwadze, że pojęcie „kancelaria odszkodowawcza” nie jest pojęciem ściśle zdefiniowanym ani ustawowo, ani w orzecznictwie sądowym, lecz raczej postrzeganym intuicyjnie. Kancelaria odszkodowawcza jest więc podmiotem, który w ramach swojej działalności gospodarczej udziela pomocy w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych w zamian za odpowiednią prowizję. Kancelarie odszkodowawcze zazwyczaj prowadzą aktywny marketing swoich usług informując potencjalnych klientów o możliwości dochodzenia lub zadośćuczynienia. Wychwycenie jednak tego, czy pełnomocnik profesjonalny reprezentujący powoda był zatrudniony w takiej kancelarii nie jest łatwe z uwagi na to, że pełnomocnik ów i tak musi wykonywać zawód w formie dozwolonej przez ustawę o radcach prawnych<sup>26</sup> albo ustawę – Prawo o adwokaturze<sup>27</sup>, a zatem w formie kancelarii indywidualnej, spółki cywilnej lub osobowej albo w zespole adwokackim<sup>28</sup>. Co prawda, radca prawny może być zatrudniony także na umowę o pracę, jednak w praktyce świadczy wówczas pomoc prawną wyłącznie swojemu pracodawcy. To wszystko powoduje, że niejednokrotnie na podstawie nazwiska pełnomocnika oraz wskazanego

<sup>26</sup> Ustawa z 6.07.1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 75) – dalej u.r.p.

<sup>27</sup> Ustawa z 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 1651) – dalej pr. adw.

<sup>28</sup> Art. 4a pr. adw. i art. 8 u.r.p.

miejsca i formy wykonywania przez niego zawodu nie można wnioskować o tym, czy w istocie został on wskazany lub polecony przez kancelarię odszkodowawczą. Dlatego też ustalenie w badaniu, że pełnomocnik był zatrudniony w takiej kancelarii w 246 przypadkach (40,2%) należy uznać nie tyle nawet za przybliżone, ile raczej za zaniżone. W rzeczywistości bowiem wiele takich sytuacji mogło zostać nierozpoznanych przez ankierów. Mając na uwadze te zastrzeżenia, należy tylko wspomnieć, że domeną „kancelarii odszkodowawczych” były sprawy o zadośćuczynienie. W przypadku spraw, w których dochodzono wyłącznie naprawienia szkody na mieniu lub osobie (z wyłączeniem naprawienia szkody, o której mowa w art. 446 § 3 k.c.), na 305 spraw stwierdzono reprezentację powoda przez pełnomocnika z kancelarii odszkodowawczej wyłącznie w 7 przypadkach (2,3%). Należy więc już na tej podstawie stwierdzić, że działalność tzw. kancelarii odszkodowawczych w zakresie naprawienia krzywdy (w tym szkody, o której mowa w art. 446 § 3 k.c.) jest znacząca. Z jednej strony, z pewnością wpływa to na wzrost świadomości prawnej społeczeństwa, a przynajmniej na korzystanie z przysługujących im uprawnień przez osoby, które w przeciwnym razie by z nich nie skorzystały<sup>29</sup>. Z drugiej jednak strony powstaje zagadnienie, czy ich działalność nie narusza praw poszkodowanych i pokrzywdzonych poprzez pobieranie nadmiernych prowizji. Wszystko to jednak nie było możliwe do zbadania w ramach omawianego badania, które bazowało wyłącznie na aktach spraw sądowych. Do uzyskania przybliżonych danych potrzebne byłoby bowiem badanie opierające się na wywiadach z pokrzywdzonymi i analizie umów zawieranych przez nich z kancelariami odszkodowawczymi<sup>30</sup>. Teoretycznie możliwe było natomiast zbadanie, czy kancelarie odszkodowawcze są bardziej „skuteczne” w dochodzeniu roszczeń, a dokładnie – czy w sprawach, w których powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika był wyższy niż średni procent, w jakim uwzględniano powództwa, oraz jak ma się występowanie w sprawie pełnomocnika z takiej kancelarii do wartości przedmiotu sporu, a zatem, czy kancelarie te występują w sprawach większej wagi (co może, ale nie musi wynikać z faktu, że kancelarie odszkodowawcze mogą zachęcać do zgłaszania bardziej wygórowanych roszczeń). Takich analiz należy się jednak dokonywać bardzo ostrożnie, a to ze wspomnianego wyżej powodu, że nie wiadomo, jaka część spraw w których występują kancelarie odszkodowawcze została zidentyfikowana prawidłowo.

**Tabela 1**  
Wysokość dochodzonego roszczenia o zadośćuczynienie z uwzględnieniem działalności kancelarii odszkodowawczych

	Ogółem	Gdy powód był reprezentowany przez pełnomocnika z kancelarii odszkodowawczej
średnia	51.397,86 zł	42.681,82 zł
mediana	35.000 zł	30.000

Źródło: opracowanie własne.

<sup>29</sup> Wspominany już aktywny marketing tych podmiotów powoduje, że zapewne reprezentują one w dużej mierze osoby, które w przeciwnym razie nie tylko nie zdecydowałyby się na dochodzenie swoich roszczeń przed sądem, ale być może nawet nie wiedziałyby, że takie uprawnienie im przysługuje.

<sup>30</sup> Trudno jednak sobie wyobrazić, aby kancelarie odszkodowawcze udostępniły takie dane, nawet wyłącznie na potrzeby badania naukowego.

Jak widać z powyższego, zasadniczo nie można stwierdzić korelacji pomiędzy reprezentowaniem powodów przez pełnomocników z kancelarii odszkodowawczych a wysokością dochodzonych roszczeń. Nie wydaje się więc, by było tak, że istnienie takich kancelarii sprzyja dochodzeniu zawyżonych zadośćuczynień lub odszkodowań. Wręcz przeciwnie, w stwierdzonych sprawach, w których dochodzone roszczenia o zadośćuczynienie, dochodzone przez powodów reprezentowanych przez pełnomocników z kancelarii odszkodowawczych roszczenia były niższe od przeciętnych.

Należało również zbadać, czy kancelarie te w dochodzeniu roszczeń są bardziej skuteczne, a zatem, czy roszczenia dochodzone przez pełnomocników zatrudnionych w takich kancelariach były uwzględniane przez sądy w większym zakresie niż w innych przypadkach.

Tabela 2 Zakres uwzględniania roszczeń przez sądy (w procentach)		
	Procent uwzględnienia roszczeń przez sądy I instancji	
	ogółem	Gdy powód był reprezentowany przez pełnomocnika z kancelarii odszkodowawczej
średnia	64,72%	68,24%
mediana	66,67%	72,52%

Źródło: opracowanie własne.

Powyższe zestawienie pokazuje, że pełnomocnicy zatrudnieni w kancelariach odszkodowawczych są jedynie minimalnie bardziej skuteczni niż przeciętnie przy dochodzeniu roszczeń o zadośćuczynienie. Trzeba to zestawić z tym, że zarazem w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie roszczenia przez nich dochodzone są przeciętnie niższe. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że zakres uwzględnienia roszczenia zależy od wielu czynników innych niż osoba pełnomocnika (aczkolwiek osoba ta jest istotna o tyle, gdyż powinna w odpowiedni sposób ustalić dochodzoną kwotę). Nie pozwala to na sformułowanie jakichkolwiek twierdzeń co do tego, czy istnienie takich kancelarii wpływa na wysokość roszczeń dochodzonych przez powodów oraz wysokość odszkodowań i zadośćuczynień zasądanych przez sądy. Można wyłącznie stwierdzić, że nie prowadziło to do zgłaszania roszczeń wygórowanych.

Trudno również wskazać, by kancelarie odszkodowawcze specjalizowały się w jakiejś grupie roszczeń. Podział spraw w zależności od uszczerbku poniesionego przez poszkodowanego<sup>31</sup> pokazuje poniższa tabela 3.

Jak widać z powyższego, jeśli daje się zauważyć pewne różnice w przedmiocie spraw prowadzonych przez kancelarie odszkodowawcze, wówczas jednak trudno jest wskazać jakąkolwiek regułę (np. wybieranie spraw poważniejszych). Wydaje się zatem, że różnice te mają charakter przypadkowy.

<sup>31</sup> W tym miejscu należy pamiętać, że po pierwsze, jedno zdarzenie może powodować kilka uszczerbków, a po drugie, iż możliwa jest sytuacja, że krzywda wynikająca z wypadku nie będzie związana z żadnym uszczerbkiem na zdrowiu lub śmiercią innej osoby. Dlatego wskazane tu odsetki nie sumują się do 100%.

**Tabela 3**  
Uszczerbek stanowiący źródło krzywdy w zależności od tego, czy poszkodowany był reprezentowany przez kancelarię odszkodowawczą czy też nie

Charakter uszczerbku	Liczba spraw prowadzonych przez kancelarię odszkodowawczą	w %	Ogółem	w %
śmierć człowieka	137	55,69%	394	64,48%
trwale cierpienia psychiczne	26	10,57%	61	9,98%
paraliż	2	0,81%	3	0,49%
Uszkodzenia głowy i mózgu	20	8,13%	69	11,29%
Epilepsja	2	0,81%	2	0,33%
Problemy psychologiczne i psychiatryczne	24	9,76%	39	6,38%
stres pourazowy	10	4,07%	50	8,18%
uszkodzenia wzroku	1	0,41%	8	1,31%
uszkodzenia słuchu	3	1,22%	8	1,31%
uszkodzenia smaku	0	0,00%	0	0,00%
uszkodzenia organów wewnętrznych	13	5,28%	38	6,22%
uszkodzenia przewodu pokarmowego	2	0,81%	10	1,64%
uszkodzenia szyi/karku	30	12,20%	96	15,71%
uszkodzenia kręgosłupa	31	12,60%	78	12,77%
uszkodzenia pleców	4	1,63%	14	2,29%
uszkodzenia bioder lub miednicy	12	4,88%	33	5,40%
uszkodzenie ręki lub ramienia	20	8,13%	78	12,77%
uszkodzenia dłoni	5	2,03%	15	2,45%
choroba wibracyjna rąk lub dłoni	1	0,41%	3	0,49%
uszkodzenia nóg	27	10,98%	98	16,04%
uszkodzenia stóp	4	1,63%	10	1,64%
uszkodzenia twarzy	5	2,03%	31	5,07%
blizny innych części ciała	5	2,03%	17	2,78%
chroniczne bóle	1	0,41%	5	0,82%
załamanie nerwowe/nerwica/szok psychiczny/trwała depresja	12	4,88%	46	7,53%
inne	36	14,63%	88	14,40%

Źródło: opracowanie własne.

## 2.5. Podsumowanie

W podsumowaniu należy wskazać, że:

- We wszystkich sprawach powodami były osoby fizyczne, co wynika z jednej strony z charakteru omawianych roszczeń, a drugiej zaś strony – z ich niezwykłości (art. 449 k.c.).
- W analizowanych sprawach nie wystąpił przypadek, w którym powodem był obcokrajowiec.

- Znacząco częściej niż w przypadku ogółu spraw, w sprawach o zadośćuczynienie wynikające z wypadku drogowego powodowie byli zwolnieni od kosztów sądowych (45% spraw) oraz byli reprezentowani przez profesjonalnych pełnomocników (niemal 95% spraw).
- Profesjonalni pełnomocnicy byli najczęściej (w ponad 70%) ustanawiani już na etapie przedsądowym (likwidacji szkody), zaś ze zwolnieniem od kosztów sądowych nie wiązało się ustanawianie dla nich pełnomocników z urzędu.
- Trudno jest wskazać jakikolwiek – pozytywny czy negatywny – wpływ tzw. kancelarii odszkodowawczych na skuteczność dochodzenia omylianych w niniejszym badaniu roszczeń.

### 3. POSTĘPOWANIE LIKWIDACYJNE

W zdecydowanej większości przypadków pokrzywdzeni lub poszkodowani zgłaszali swoje roszczenia do ubezpieczyciela<sup>32</sup> przed wytoczeniem powództwa<sup>33</sup>. Działo się tak ogółem w 552 sprawach, czyli w 90,4% spraw. Co interesujące, zdarzały się sprawy, w których na etapie sądowym powód dochodził zadośćuczynienia, chociaż nie zgłosił takiego roszczenia na etapie przedsądowym. W 16 sprawach (2,5%) poszkodowany w ogóle nie zgłaszał jakiegokolwiek roszczenia do ubezpieczyciela, zaś w 8 sprawach pokrzywdzony zgłosił ubezpieczycielowi tylko inne uszczerbki (szkodę na mieniu lub na osobie). Roszczenie o zadośćuczynienie na etapie przedsądowym zgłoszono w 544 sprawach. Można się jedynie domyślać, że często przyczyną takiego działania była nieświadomość przysługujących im roszczeń o naprawienie krzywdy w momencie zgłaszania szkody, i dowiedzenie się następnie o możliwości dochodzenia zadośćuczynienia dopiero po zakończeniu postępowania likwidacyjnego. Można jedynie spekulować, że mogła mieć na to wpływ działalność tzw. kancelarii odszkodowawczych, które „uświadamiają” poszkodowanych o możliwych do dochodzenia roszczeniach. Nawet jednak wówczas nic nie stało na przeszkodzie, by roszczenia te zgłosić najpierw ubezpieczycielowi. Okoliczność, w której przed sądem dochodzone są roszczenia, które nie zostały wcześniej zgłoszone ubezpieczycielowi, a zatem takie, których nie mógł on spełnić dobrowolnie, należy ocenić negatywnie z punktu widzenia ekonomiki postępowania. Z drugiej strony, jak zostanie to omówione niżej, nie miało to większego wpływu na uznanie roszczenia przez pozwanego lub na liczbę zawieranych ugód.

Tabela 4 Roszczenia zgłaszane ubezpieczycielom na etapie likwidacji szkody przez osoby, które później dochodziły od nich zapłaty zadośćuczynienia	
Roszczenie o zadośćuczynienie lub odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c.	89,03%
Roszczenie o naprawienie szkody na mieniu	29,95%
Roszczenie o naprawienie szkody na osobie	5,24%

Źródło: opracowanie własne.

<sup>32</sup> Ponieważ pozwanyymi byli wyłącznie ubezpieczyciele lub podobne osoby (Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) można w omawianym badaniu utożsamiać wszędzie pozwanego z ubezpieczycielem (zakładem ubezpieczeń).

<sup>33</sup> Należy pamiętać, że rekonstrukcja postępowania likwidacyjnego opiera się wyłącznie na dokumentach znajdujących się w aktach postępowań sądowych. Możliwe jest więc (aczkolwiek raczej czysto teoretycznie), że były takie sprawy, w których postępowanie likwidacyjne się odbyło, jednak nie znalazło ono odzwierciedlenia w aktach sądowych.

Zgłaszane roszczenia były w większości zaspokajane na etapie przed sądowym, choć w przebadanych przypadkach oczywiście jedynie w części. Ubezpieczyciele przyznawali poszkodowanemu jakiegokolwiek świadczenie (odszkodowanie lub zadośćuczynienie) w 385 przypadkach, a zatem w 63% przypadków. Trzeba jednak zauważyć, że w tej liczbie mieści się zaspokojenie jakiegokolwiek roszczenia, a zatem także np. sytuacja, w której pokrzywdzony zgłosił zarówno roszczenie o zadośćuczynienie, jak i roszczenie o naprawienie szkody na mieniu, a ubezpieczyciel wypłacił mu wyłącznie odszkodowanie za szkodę na mieniu. Ubezpieczyciele przyznali na etapie likwidacji szkody zadośćuczynienie w 347 sprawach, co stanowi 56,8% wszystkich spraw o zadośćuczynienie i 63,8% spraw, w których pokrzywdzony zgłosił ubezpieczycielowi takie roszczenie. Oznacza to, że w ponad 1/3 takich spraw ubezpieczyciel nie uwzględnił takiego roszczenia.

Należy przy tym pamiętać, że powyższe liczby odnoszą się do jakiegokolwiek zaspokojenia roszczenia, choćby w niewielkiej części. Z samego faktu, że poszkodowani wytaczali następnie powództwa w zakresie roszczeń, w których ubezpieczyciel wypłacił im jakieś zadośćuczynienie wynika, że zadośćuczynienie to nie było w ich opinii należyte. Należy też zauważyć, że nie we wszystkich przypadkach z akt spraw lub z dokumentacji postępowania likwidacyjnego (jeśli znajdowała się ona w aktach) dało się precyzyjnie ustalić, jakiej kategorii uszczerbek (szkodę lub krzywdę) poszkodowany zgłosił ubezpieczycielowi oraz z jakiego tytułu ubezpieczyciel wypłacił mu odpowiednią kwotę pieniężną.

Relatywnie duży ułamek spraw, w których ubezpieczyciele odmawiali wypłaty zadośćuczynienia (przypomnijmy: ponad 1/3) wynika – w przeważającej mierze – ze sporu dotyczącego możliwości wypłaty zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej przed 3.08.2008 r. na podstawie art. 448 k.c. Była to bowiem w przebadanych sprawach główna rozbieżność dotycząca oceny prawnej zgłaszanych ubezpieczycielom roszczeń. W pozostałych przypadkach ubezpieczyciele zazwyczaj nie kwestionowali podstawy faktycznej i prawnej roszczenia (choć, co oczywiste, bywały wyjątki), a spór dotyczył wyłącznie wysokości należnego świadczenia. Co do argumentacji pozwanych, czyli ubezpieczycieli na etapie sporu sądowego (co, jak można przypuszczać, tłumaczy też ich postawę na podstawie likwidacji szkody, por. także pkt 6.1. niniejszego opracowania).

Odszkodowania i zadośćuczynienia wypłacane przez ubezpieczycieli nie były wysokie. Maksymalne świadczenie ubezpieczeniowe w sprawach, w których później przed sądem dochodzono zadośćuczynienia wyniosło łącznie<sup>34</sup> 159.130 zł, jednak średnia wszystkich świadczeń łącznie wynosiła zaledwie 17.790,38 zł, a ich mediana – jedynie 10.000 zł.

W przypadku roszczeń zgłaszanych przez kobiety średnie świadczenie wypłacone przez ubezpieczyciela wyniosło 16.461,87 zł, a mediana – 10.000 zł. W przypadku roszczeń mężczyzn, średnie świadczenie wypłacone przez ubezpieczyciela wyniosło 16.130,53 zł, a mediana – 10.000 zł. Nie sposób jest zatem przyjąć, by płeć poszkodowanego była istotnym kryterium wpływającym na wypłacane na etapie likwidacji szkody zadośćuczynienia i odszkodowania.

<sup>34</sup> Tzn. bez rozróżnienia na to, czy było to zadośćuczynienie czy odszkodowanie za szkodę na osobie, czy też odszkodowanie za szkodę na mieniu, gdyż nie we wszystkich przypadkach takie rozróżnienie było możliwe do dokonania.

Wydaje się jednak, że dane te mogą być interpretowane jako wyraz niechęci ubezpieczycieli do wypłacania odszkodowań (rozumianych *sensu largo*, a zatem także jako zadośćuczynień) na etapie przedsądowym oraz przejaw tendencji do ich zaniżania. Można się domyślać, że następuje to zwłaszcza na gruncie roszczeń o zadośćuczynienie czy odszkodowanie, o których mowa w art. 446 § 3 k.c., z uwagi na dużą ocenność przy ustaleniu należnego świadczenia i brak odniesienia do kryteriów wymiernych, jakimi są rachunki za koszty naprawienia szkody, wysokość utraconego dochodu czy utraconych na przyszłość świadczeń alimentacyjnych. Skoro połowa świadczeń wypłaconych przez ubezpieczycieli tytułem łącznie zadośćuczynienia i odszkodowania zarówno za szkodę na osobie, jak i za szkodę na mieniu była niższa niż 10.000 zł, a zarazem w niemal 65% spraw podstawą faktyczną roszczenia był wypadek komunikacyjny, w którym śmierć poniosła osoba najbliższa, to należy uznać, że świadczenia te miały w dużej mierze charakter symboliczny i nie mogły prowadzić do realnego skompensowania poniesionej krzywdy. Praktyka taka poza tym, że jest ewidentnie niewłaściwa z punktu widzenia zasad słuszności powoduje, iż pokrzywdzeni zmuszeni są do dochodzenia swoich roszczeń przed sądem. To z kolei wiąże się z tym, że pokrzywdzeni uzyskują należne im świadczenia dopiero po dłuższym czasie (w przebadanych sprawach postępowania jedynie przed sądem pierwszej instancji trwały przeciętnie półtora roku w pierwszej instancji). Tymczasem wydaje się, że w przypadku naprawienia krzywdy, szybkość otrzymania zadośćuczynienia ma równie istotne znaczenie dla skompensowania jej jak wysokość świadczenia. Ponadto taka praktyka ubezpieczycieli powoduje, że do sądów trafiają sprawy, które w istocie mogły i powinny być załatwione na etapie przedsądowym, niepotrzebnie obciążając sądownictwo powszechne. Wreszcie konieczność ponoszenia przez ubezpieczycieli kosztów tych postępowań niewątpliwie odbija się na wysokości składek. Uprzedzając dalszą część prezentowanej tu analizy (por. pkt 6.4. poniżej) należy wspomnieć, że o słuszności zaprezentowanych wyżej rozważań świadczy wysoki poziom uwzględniania roszczeń powodów przez sądy (choć, co trzeba przyznać, zazwyczaj w części), co pokazuje, iż za zasadę należy uznać, że świadczenia przyznawane przez ubezpieczycieli na etapie przedsądowym są w ocenie sądów niewspółmierne do poniesionego uszczerbku.

Tytułem podsumowania należy więc zauważyć, że:

- Zasadą jest to, że pokrzywdzeni lub poszkodowani przed wytoczeniem powództwa zgłaszają roszczenia ubezpieczycielowi.
- Żądania pokrzywdzonych były zazwyczaj uznawane przez ubezpieczycieli – co do zasady – (z wyjątkiem wspomnianej wyżej kwestii stosowania art. 448 k.c.), a spór koncentrował się na wysokości należnego odszkodowania bądź zadośćuczynienia, a nie na zasadach jego przyznania.
- Odszkodowania przyznawane łącznie na podstawie wszystkich zgłoszonych tytułów (a zatem zarówno o naprawienie krzywdy, jak i szkody) były niskie, gdyż ich mediana wyniosła zaledwie 10.000 zł. Ich wysokość była niezależna od płci pokrzywdzonego.

#### 4. WYSOKOŚĆ DOCHODZONYCH ROSZCZEŃ

W sprawach, w których dochodzone jest roszczenie o zadośćuczynienie, wartości przedmiotu sporu były bardzo zróżnicowane i wahały się od 1000 zł do 808.000 zł.

Średnia wartość wynosiła 59.794,88 zł, a mediana – 40.000 zł. Trzeba jednak pamiętać – o czym już była mowa w powyższym pkt 1 – że niejednokrotnie za pomocą jednego powództwa dochodzono różnych roszczeń. Roszczenia z tytułu zadośćuczynienia mieściły się w przedziale od 1000 zł do 490.400 zł, przy średniej 51.575,40 zł i medianie 35.000 zł.

Należy mieć jednak na uwadze, że w toku procesu przedmiot procesu podlegał niejednokrotnie przekształceniom – powództwa były rozszerzana lub cofane, zazwyczaj w części. Przekształcenia miały miejsce w 18,3% spraw. Do rozszerzenia powództwa doszło w 13,3% spraw, do cofnięcia powództwa w części w 4,4% spraw, zaś do jego cofnięcia w całości w 0,7% spraw (w zaledwie 4 sprawach). W przypadkach, w jakich dało się to ustalić, powodami cofania powództw w całości było albo zawarcie ugody pozasądowej, albo dobrowolna wypłata przez ubezpieczyciela w toku procesu świadczenia odszkodowawczego. Należy oczywiście pamiętać, że przekształcenia te niekoniecznie musiały odnosić się do roszczenia o zadośćuczynienie, lecz mogły także dotyczyć innych – dochodzonych równocześnie – roszczeń. O przekształceniach tych będzie mowa jeszcze w dalszej części niniejszego opracowania (por. pkt 6.3.), tu jednak należy zwrócić uwagę, że finalnie dochodzone roszczenia różnią się od tych wskazywanych w pozwie. Ostatecznie po przekształceniach roszczenia o zadośćuczynienie mieściły się one w przedziale od 1000 zł do 1.350.000 zł, przy średniej 57.036,92 zł i medianie 37.000 zł<sup>35</sup>.

Już z powyższego wynika, jak duża była rozpiętość dochodzonych roszczeń. Odchylenie standardowe dla roszczeń o zadośćuczynienie wynosiło 85.698,18 zł.

Zasadne jest jeszcze przeanalizowanie powyższych danych z uwzględnieniem płci powodów, gdyż mogła ona wpływać na zakres dochodzonych roszczeń.

Roszczenia kobiet zgłoszone w pozwie z tytułu zadośćuczynienia mieściły się w przedziale od 1000 zł do 490.400 zł, przy średniej 53.149,34 zł i medianie 40.000 zł. Ostatecznie, tj. z uwzględnieniem przekształceń przedmiotowych, kobiety dochodziły zadośćuczynień mieszczących się w przedziale 2000 zł do 650.000 zł, średnia roszczeń wyniosła 51.171,95 zł, zaś mediana – 32.800 zł.

Roszczenia mężczyzn zgłoszone w pozwie z tytułu zadośćuczynienia mieściły się w przedziale od 2000 zł do 430.000 zł, przy średniej 49.660,82 zł i medianie 30.000 zł. Ostatecznie, tj. z uwzględnieniem przekształceń przedmiotowych, mężczyźni dochodzili zadośćuczynień mieszczących się w przedziale 1000 zł do 1.350.000 zł, średnia wyniosła 50.448,76 zł, zaś mediana – 30.000 zł.

Należy więc zauważyć, że roszczenia kobiet – zarówno dochodzone na początku postępowania, jak i po przekształceniach, były zasadniczo wyższe. Jeśli różnica ta nie przejawia się w sposób wyraźny przy analizie średnich wysokości roszczeń, to ujawnia się przy porównywaniu ich median. Zebrany w badaniu materiał nie pozwala na ustalenie przyczyny tych różnic, jednak należy postulować o dalsze badanie tego zagadnienia.

Zasadą było dochodzenie od żądanych kwot odsetek, co miało miejsce w 90,3% spraw. W dalszej części opracowania zostanie z kolei omówione to, za jaki okres

<sup>35</sup> To, że przekształcenia podmiotowe nie wpłynęły w istotnym zakresie na zmianę mediany nie wynika, że przekształcenia te były zakresowo niewielkie, lecz raczej z tego, iż następowały one jedynie w niewielkiej liczbie spraw.



odsetki były zasądzone (por. pkt 6.4. opracowania). Sporadycznie natomiast powodowie dokonywali kapitalizacji odsetek, by dochodzić odsetek od takich skapitalizowanych odsetek. Miało to miejsce w 3,6% spraw ogółem.

Reasumując tę część badania, należy zauważyć, że:

- Dochodzone roszczenia nie wydają się zbyt wygórowane, skoro ich mediana, już po dokonaniu wszystkich przekształceń procesowych – wynosiła 35.000 zł. Jest to szczególnie widoczne biorąc pod uwagę fakt, że w większości spraw chodziło o krzywdę spowodowaną stratą osoby najbliższej lub cierpieniami związanymi z odniesionymi obrażeniami, a zatem o uszczerbki o poważnym charakterze.
- Płeć pokrzywdzonych wpływała na wysokość dochodzonych roszczeń – roszczenia dochodzone przez kobiety były przeciętnie wyższe (niemniej najwyższe żądanie zostało zgłoszone przez mężczyznę).
- Zmiany przedmiotowe w toku procesu miały małe znaczenie i nie prowadziły do istotnych modyfikacji dochodzonych żądań.
- Zasadą jest dochodzenie przez powoda odsetek od żądanych kwot. Wyjątkiem była zaś kapitalizacja odsetek w celu dochodzenia od tych odsetek dalszych odsetek.

## 5. POZWANY I SPRAWCA SZKODY

### 5.1. Osoba pozwanego

Roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia były głównie domeną prawa ubezpieczeń gospodarczych. Pozwanym aż w 87,6% przypadków był ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. W kolejnych 5,07% przypadków pozwanym był ubezpieczyciel odpowiadający na innej podstawie prawnej niż ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej sprawy, czyli w praktyce byli to ubezpieczyciele auto-casco pokrzywdzonych. Charakterystyczne jest, że tylko w jednej sprawie pozwany był Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG) i także w jednej sprawie Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (PBUK). Tylko jeden przypadek, gdy pozwany został UFG, może wskazywać, że ruch pojazdów nieubezpieczonych nie jest istotnym źródłem uszczerbków o charakterze niemajątkowym. Podobnie, jedynie jeden przypadek pozwania PBUK pokazuje, że bardzo rzadkie są przypadki dochodzenia zadośćuczynienia za szkody wyrządzone wypadkiem drogowym z elementem zagranicznym<sup>36</sup>. Stwierdzenie to wzmacnia wcześniej poczynione

<sup>36</sup> Zgodnie z art. 123 ustawy z 22.05.2013 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2019 r. poz. 2214) – dalej ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych. Biuro odpowiada za szkody będące następstwem wypadków, które wydarzyły się na terytorium:

- 1) Rzeczypospolitej Polskiej i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w państwach, których biura narodowe są sygnatariuszami Jednolitego Porozumienia między biurami Narodowymi – Regulaminu Wewnętrznego;
- 2) Rzeczypospolitej Polskiej i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w państwach, których biura narodowe podpisały z Biurem umowy o wzajemnym uznawaniu dokumentów ubezpieczeniowych i zaspokajaniu roszczeń, pod warunkiem istnienia ważnej Zielonej Karty, wystawionej przez zagraniczne biuro narodowe;
- 3) Państw, których biura narodowe są sygnatariuszami Jednolitego Porozumienia między biurami Narodowymi – Regulaminu Wewnętrznego i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych;

spostrzeżenie o braku wśród powodów osób będących cudzoziemcami. W 7 przypadkach pozwany były osoby fizyczne, jednak przypadki te dotyczyły albo regresu ubezpieczyciela przeciwko sprawcy szkody lub były to sprawy przesłane do niniejszego badania omyłkowo.

W badaniu nie stwierdzono ani jednego przypadku, w którym pokrzywdzony domagałby się naprawienia szkody od bezpośredniego sprawcy, z pominięciem jego ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej. Pokazuje to, że system ubezpieczeń cywilnych posiadaczy pojazdów mechanicznych wraz z konstrukcją *actio directa*, o której mowa w art. 822 § 4 k.c., doprowadził do wyłączenia w praktyce spraw przeciwko sprawcom szkody. Jest to zupełnie zrozumiałe, biorąc pod uwagę chociażby możliwość uzyskania od pozwanego ubezpieczyciela przynajmniej częściowej kompensaty szkody lub krzywdy na etapie przedsądowym w postępowaniu likwidacyjnym oraz łatwość wyegzekwowania roszczenia zasądzonego w postępowaniu sądowym. Brak jednak spraw przeciwko bezpośrednim sprawcom szkody powoduje, że nie sposób jest zweryfikować dość powszechnej w nauce prawa tezy, że rozwój ubezpieczeń sprzyja bardziej chętnemu uwzględnianiu przez sądy roszczeń przeciwko ubezpieczycielom niż miałyby to miejsce, gdyby pozwanym był sprawca szkody<sup>37</sup>.

## 5.2. Wpływ pozostawania przez sprawcę pod wpływem alkoholu na zakres jego odpowiedzialności

W 14,24% spraw (87 przypadków) w toku postępowania ustalono, że sprawca wypadku drogowego był pod wpływem alkoholu. Należy jednak uznawać tę liczbę jedynie za minimalny poziom tego odsetka w rzeczywistości, gdyż nie można wykluczyć, że nie we wszystkich sprawach okoliczność taka była przez sąd ustalana. Ani dla zasady, ani dla zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody (a zatem w najczęstszych przypadkach objętych omawianym badaniem), okoliczność ta nie ma bowiem znaczenia. Okoliczność, że kierujący pojazdem mechanicznym wywołał szkodę będąc pod wpływem alkoholu lub w stanie nietrzeźwości nie wyłącza bowiem odpowiedzialności jego ubezpieczyciela, a jedynie uprawnia ubezpieczyciela do żądania od kierującego pojazdem zwrotu wypłaconego odszkodowania, czyli regresu na podstawie art. 43 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

W przeciwieństwie do omówionej wyżej relacji liczby wypadków śmiertelnych do ogólnej liczby spraw, w przypadku spraw z udziałem nietrzeźwych kierowców statystyki ustalone w niniejszym badaniu nie różnią się zbytnio od statystyk policji dotyczących wypadków drogowych ogółem. W 2013 r. nietrzeźwi kierowcy spowodowali 11,24% wszystkich wypadków drogowych, w 2014 r. było to 10,07%, a w 2015 r. – 9,49%. Zabici w wypadkach drogowych spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców w 2013 r. stanowili 15,58% wszystkich zabitych w wypadkach

4) Państw, których biura narodowe podpisały z Biurem umowy o wzajemnym uznawaniu dokumentów ubezpieczeniowych i likwidacji szkód i powstały w związku z ruchem pojazdów mechanicznych, pod warunkiem istnienia ważnej Zielonej Karty, wystawionej przez Biuro;

5) Państw, o których mowa w pkt 4, i na warunkach określonych w pkt 4, jeżeli poszkodowanym jest obywatel polski, a sprawca posiadał Zieloną Kartę wystawioną przez członka Biura, którego upadłość ogłoszono.

<sup>37</sup> Por. np. pogląd E. Kowalewskiego, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Bydgoszcz 1992, s. 220.

drogowych, w 2014 r. – 14,68%, a w 2015 r. – 13,85%. Z kolei ranni w wypadkach drogowych spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców w 2013 r. stanowili 10,75% wszystkich rannych w wypadkach drogowych, w 2014 r. – 9,51% a w 2015 r. – 8,96%<sup>38</sup>. W badaniu sprawy dotyczące roszczeń o zadośćuczynienie na podstawie wypadku spowodowanego przez nietrzeźwych kierowców były częstsze niż udział takich wypadków i ich ofiar w ogólnej liczbie wypadków drogowych i ich ofiar, jednak różnica ta nie była rażąca (inaczej niż w przypadku stosunku odsetka spraw o zadośćuczynienie i odszkodowanie za śmierć osoby najbliższej w wypadku drogowym w stosunku do wszystkich spraw w stosunku do odsetka ofiar śmiertelnych do wszystkich ofiar wypadków drogowych w rzeczywistości).

Okoliczność, że sprawca wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu nie miało przełożenia na zasądzone zadośćuczynienie lub odszkodowanie. Przeciwnie, paradoksalnie w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie, roszczenia w sprawach, w których sprawca był pod wpływem alkoholu były uwzględniane w mniejszej części. Wynika to z faktu, że w takich przypadku roszczenia przeciętnie były wyższe (mediana 50.000 zł wobec 37.000 zł). Obrazuje to tabela 5.

Tabela 5 Zasądzenia w przypadku sprawców działających pod wpływem alkoholu		
	Ogółem	W tym, gdy sprawca był pod wpływem alkoholu
Średnia dochodzonych roszczeń	51.575,40 zł	52.366,44 zł
Mediana dochodzonych roszczeń	40.000 zł	50.000 zł
Średnia zasądzeń	33.177,17 zł	29.576,88 zł
Mediana zasądzeń	20.000 zł	20.000 zł
Zakres uwzględnienia roszczeń (średnia)	64,77%	54,89%

Źródło: opracowanie własne.

Oznacza to, że nie można wskazać jednoznacznego powiązania pomiędzy wysokością przyznawanych odszkodowań lub zadośćuczynień a faktem, iż sprawca szkody spowodował ją będąc pod wpływem alkoholu. Co najwyżej można wskazać na dość trudną do wyjaśnienia korelację tego, że w przypadku roszczeń o zadośćuczynienie za szkodę wyrządzoną przez kierowcę znajdującego się pod wpływem alkoholu zgłaszane są przeciętnie wyższe roszczenia (wyższa jest ich mediana), jednak uwzględniane są one w niższym zakresie. Sytuację taką należy raczej uznać za przypadkową, gdyż trudno ją w przekonujący sposób wyjaśnić. O wysokości zadośćuczynienia decyduje uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego, a nie cechy sprawcy lub okoliczności, w jakich doszło do wypadku. Sytuacja, w jakiej w przypadku uszczerbków wyrządzonych przez kierowców znajdujących się pod wpływem alkoholu zasądzone byłyby zadośćuczynienia wyższe niż przeciętne albo też roszczenia o zadośćuczynienie byłyby uwzględniane w wyższym stopniu niż przeciętnie, mogłaby świadczyć o tym, że zadośćuczynienie traktowane jest w orzecznictwie jako środek represji. Co prawda, roszczenie to dochodzone jest – jak już o tym

<sup>38</sup> *Wypadki drogowe w Polsce w 2013 r. ...*, s. 60; *Wypadki drogowe w Polsce w 2014 r. ...*, s. 62; *Wypadki drogowe w Polsce w 2015 r. ...*, s. 59. Ponieważ w badaniu przeanalizowano sprawy zakończone w roku 2015, dla celów porównawczych przedstawiono statystyki za rok 2015 i za dwa lata poprzednie.

była wyżej mowa – nie od sprawcy wypadku, lecz od jego ubezpieczyciela, jednak w takim przypadku ubezpieczycielom przysługuje prawo regresu do bezpośredniego sprawcy na podstawie art. 43 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Jak jednak opisano wyżej, nie sposób jest stwierdzić, czy sądy traktowały zasądzone zadośćuczynienia lub odszkodowania w ten quasi-represyjny sposób.

Oczywiście nie można też wykluczyć, że wypadki spowodowane przez nietrzeźwych kierowców mają poważniejsze skutki niż wypadki, w których sprawcy byli trzeźwi. To wyjaśniać mogłoby wyższą medianę roszczeń o zadośćuczynienie, jednak twierdzenie takie jest falsyfikowane niższą średnią zasądzeń i niższym procentowym zakresem uwzględniania roszczenia. Ustalenie przyczyn takiego stanu rzeczy wykracza poza ramy niniejszego opracowania, jako że nie da się ich zbadać za pomocą przyjętej w nim metodologii. Wydaje się jednak, że zagadnienie to zasługuje na dalsze badania.

W 44 sprawach, w których doszło do ustalenia, że wypadek spowodował nietrzeźwy kierowca (czyli w 50,6% spraw, w których w ogóle ustalono tę okoliczność), to iż sprawca był pod wpływem alkoholu zostało stwierdzone uprzednim wyrokiem karnym. W pozostałych przypadkach ustalenie takie było dokonywane przez sąd orzekający o zadośćuczynieniu lub odszkodowaniu samodzielnie.

### 5.3. Wpływ winy umyślnej sprawcy na zakres odpowiedzialności

Należy zwrócić uwagę na fakt, że w 10 sprawach (1,6%) sądy uznały za kryterium wpływające na intensywność krzywdy fakt winy umyślnej sprawcy. Mając na uwadze, że stopień winy w polskim prawie nie ma zasadniczo wpływu na zakres jego odpowiedzialności, którą wyznacza związek przyczynowy między zdarzeniem szkodzącym a szkodą, w orzeczeniach takich można dopatrywać się traktowania zadośćuczynienia jako instrumentu także represyjnego<sup>39</sup>. Charakterystyczne jest to, że stwierdzenie winy umyślnej sprawcy nie skutkowało ani zasądzeniem wyższego odszkodowania, ani wyższym zakresem uwzględnienia powództwa, co prezentuje poniższa tabela 6. Należy jednak mieć na uwadze, że próba spraw w omawianym przypadku była bardzo niska.

Tabela 6 Wpływ winy umyślnej sprawcy na wysokość odszkodowania			
		W przypadku winy umyślnej sprawcy	Ogółem
żądania	Średnia	92.503 zł	51.575,40 zł
	mediana	90.850 zł	37.000 zł
Zasądzenie	Średnia	39.312,55 zł	33.177,17 zł
	Mediana	37.438 zł	20.000 zł
Zakres uwzględnienia powództwa	Średnia	42,5%	64,77%
	mediana	42%	66,67%

Źródło: opracowanie własne.

<sup>39</sup> Zwraca na to uwagę Maciej Kaliński stwierdzając, że wina sprawcy nie wpływa na fakt doznania przez poszkodowanego uszczerbku oraz jego wysokość, zaś uzależnianie wysokości odszkodowania od winy sprawcy wynika z pomieszania funkcji prawa cywilnego i prawa karnego (M. Kaliński [w:] *System prawa prywatnego*, t. 6, red. Z. Radwański, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 66–67). Por. też W. Warkalno, *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972, s. 297.

## 5.4. Podsumowanie

Reasumując, należy zauważyć, że:

- Zdecydowana większość spraw, w których przedmiotem jest zadośćuczynienie, wynikające z wypadków drogowych kierowane jest przeciwko ubezpieczycielom lub podmiotom do ubezpieczycieli podobnym (Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). W praktyce roszczenia te nie są kierowane przeciwko bezpośredniemu sprawcom szkody, chyba że w trybie regresu.
- Okoliczność, że sprawca szkody był w chwili jej wyrządzenia pod wpływem alkoholu nie ma znaczenia dla wysokości przyznanego zadośćuczynienia bądź odszkodowania i dla stopnia uwzględnienia przez sąd powództwa.

## 6. POSTĘPOWANIE PRZED SĄDEM I INSTANCJI

### 6.1. Sposób obrony pozwanego

W większości przypadków spór pomiędzy stronami dotyczyły wyłącznie wysokości należnego zadośćuczynienia czy odszkodowania oraz tego, czy wypłacone świadczenie w pełni skompensowało doznany przez powoda uszczerbek. Jedynie w 85 sprawach, tj. w 13,9% przypadków, pozwany kwestionował fakty będące podstawą żądania, przy czym najczęściej zarzuty te dotyczyły braku doznania krzywdy przez pokrzywdzonego albo braku pogorszenia się sytuacji życiowej powoda lub innych okoliczności, wskazujących na brak zaistnienia szkody na osobie bądź szkody majątkowej dochodzonej jednocześnie z żądaniem zadośćuczynienia. Pozwani bardzo rzadko kwestionowali okoliczności samego wypadku komunikacyjnego. W tym kontekście podnoszono zarzut nieuczestniczenia w ogóle w wypadku przez pozwaną<sup>40</sup> lub kwestionowano zajście zdarzenia<sup>41</sup> i jego przebieg<sup>42</sup> albo odpowiedzialność poszkodowanego za zdarzenie<sup>43</sup>. Częściej wskazywano na brak związku przyczynowego między uszczerbkiem a zdarzeniem<sup>44</sup>. W jednym przypadku pozwany zarzucił z kolei brak rzeczywistego pokrewieństwa pomiędzy powodem a osobą zmarłą w wyniku wypadku<sup>45</sup>, a w innym to, że stopień pokrewieństwa powoduje, iż zmarły nie był osobą bliską powodowi<sup>46</sup>. W jednym przypadku chodziło o zadośćuczynienie za śmierć konkubenta<sup>47</sup>.

<sup>40</sup> Sprawa tocząca się przed SR w Częstochowie, sygn. akt I C 3892/13.

<sup>41</sup> Sprawa tocząca się przed Sądem Okręgowym (dalej SO) w Łodzi, sygn. akt I C 32/13.

<sup>42</sup> Sprawy toczące się przed SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt I C 2672/13 i V C 2323/13 oraz przed SR w Przasnyszu, sygn. akt I C 235/12.

<sup>43</sup> Sprawa tocząca się przed SR w Częstochowie, sygn. akt I C 1932/13.

<sup>44</sup> Sprawy toczące się przed SO w Tarnowie, sygn. akt I C 16/15; SR w Aleksandrowie Kujawskim, sygn. akt I C 218/15; SR w Kartuzach, sygn. akt I C 573/14; SR w Kielcach, sygn. akt I C 109/12; SR w Kłodzku, sygn. akt I C 22/13, I C 2623/14 i I C 181/15; SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt V C 190/13 oraz SR w Wejherowie, sygn. akt I C 2890/13.

<sup>45</sup> Sprawa tocząca się przed SR w Bartoszycach, sygn. akt I C 637/14.

<sup>46</sup> Sprawy toczące się przed SO w Siedlcach, sygn. akt I C 1363/14; SR w Dębicy, sygn. akt I C 642/15 oraz SR dla m.st. Warszawy w Warszawie, sygn. akt I C 2001/13 i II C 2097/14.

<sup>47</sup> Sprawa tocząca się przed SO w Siedlcach, sygn. akt I C 507/14. W sprawie tej powództwo zostało uwzględnione w całości, a apelacja od tego wyroku została oddalona.

Częściej, bo w 17,4% przypadków pozwani powoływali nowe fakty, które nie były wskazane w pozwie. Było to najczęściej przyczynienie się poszkodowanego albo zmarłego (o znaczeniu tego rozróżnienia będzie jeszcze mowa dalej)<sup>48</sup>, brak zaistnienia szkody lub krzywdy albo mniejszy zakres uszczerbku niż wskazany w pozwie<sup>49</sup>, „irrelewantność subiektywnych odczuć powoda na wymiar zadośćuczynienia”<sup>50</sup>, naprawienia szkody w inny sposób<sup>51</sup>, a nawet przeproszenie powódki przez sprawcę<sup>52</sup>.

Ogółem pozwani najczęściej powoływali się na to, że wypłacone powodom odszkodowanie lub zadośćuczynienie było wystarczające, jako że wypłacona kwota doprowadziła do naprawienia szkody lub krzywdy (58,9% spraw) albo żądana kwota rażąco odbiegała od kwot zasądzonych w danych przypadkach (35,2% spraw). Ponadto wskazywano na przyczynienie się poszkodowanego lub zmarłego (21,6% spraw)<sup>53</sup> oraz brak krzywdy lub jej niewielki rozmiar po stronie poszkodowanego (19,2% spraw). Relatywnie rzadko pozwani wskazywali na brak związku przyczynowego ze zdarzeniem (11,1% spraw) albo przedawnienie (3,8% spraw)<sup>54</sup>. Osobną kategorią zarzutów są te dotyczące konstruowania roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Można stwierdzić, że pozwani jednolicie i konsekwentnie kwestionowali taką możliwość. Zarzut ten pojawił się w 110 sprawach, a zatem w 18% przypadków.

<sup>48</sup> Sprawy toczące się przed: SO w Gdańsku, sygn. akt I C 22/14, I C 315/14 i XV C 919/13; SO w Łodzi sygn. akt I C 1248/13, I C 398/15 i II C 1766/12; SO w Płocku, sygn. akt I C 505/15; SO w Przemysłu, sygn. akt I C 37/14, I C 62/14, I C 73/14, I C 74/14, I C 89/14, I C 274/14, I C 643/14, I C 644/14, I C 645/14, I C 682/14 i I C 738/14; SO Warszawa-Praga w Warszawie, sygn. akt III C 1028/14; SR w Bartoszycach, sygn. akt I C 764/13; SR w Częstochowie, sygn. akt I C 1932/13; SR w Dąbrowie Górniczej, sygn. akt I C 204/15; SR w Dębicy, sygn. akt I C 641/15 i I C 686/15; SR w Kłodzku, sygn. akt I C 1794/14; SR w Łowiczu, sygn. akt I C 728/14; SR w Płocku, sygn. akt I C 505/15; SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt I C 2672/13; SR w Przasnyszu, sygn. akt I C 90/12; SR w Świebodzinie, sygn. akt I C 521/13 i I C 275/12; SR dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, sygn. akt II C 607/14; SR w Zduńskiej Woli, sygn. akt I C 457/14 oraz sprawy toczące się przed SO w Gdańsku, sygn. akt XV GC 112/13 i XV C 761/13, a także przed SR w Kłodzku, sygn. akt I C 2912/14, w których podniesiono zarzut przyczynienia się po-krzywdzonego poprzez niepodjęcie leczenia psychologicznego lub psychiatrycznego.

<sup>49</sup> Sprawy toczące się przed: SO w Elblągu, sygn. akt I C 50/15, I C 140/15 i I C 364/15; SO w Gdańsku, sygn. akt XV C 112/12, XV C 577/13, XV C 707/13, XV C 761/13, XV C 1017/13 i XV C 1097/13; SO w Łodzi, sygn. akt II C 1766/12; SR w Bartoszycach, sygn. akt I C 764/13 i I C 637/14; SR w Częstochowie, sygn. akt XII C 3282/14 i XII C 4009/14; SR w Grodzisku Wielkopolskim, sygn. akt I C 439/14; SR w Kartuzach, sygn. akt I C 893/14; SR w Kłodzku, sygn. akt I C 1577/12 i I C 1794/14; SR w Łowiczu, sygn. akt I C 728/14; SR w Obornikach, sygn. akt I C 462/15; SR w Świebodzinie, sygn. akt I C 521/13 i I C 139/14; SR w Zduńskiej Woli, sygn. akt I C 379/14 oraz SR w Żaganii, sygn. akt I C 1335/13. W ramach tych spraw wyróżniają się te, w których zakwestionowano krzywdę lub jej wysokość, wskazując na upływ dłuższego czasu od śmierci osoby bliższej – są to sprawy: SO w Gdańsku, sygn. akt XV C 761/13 (10 lat); SO w Elblągu, sygn. akt I C 364/15 (10 lat); SO w Elblągu, sygn. akt I C 50/15 (11 lat); SR w Łowiczu, sygn. akt I C 728/14 (14 lat); SR w Bartoszycach, sygn. akt I C 764/13 (14 lat) oraz SO w Elblągu, sygn. akt I C 189/15 (17 lat). We wszystkich tych sprawach powództwo zostało uwzględnione w części (poza sprawą SO w Elblągu, sygn. akt I C 189/15, w której nie doszło o wydania wyroku).

<sup>50</sup> Sprawa tocząca się przed SR w Kłodzku, sygn. akt I C 2912/14.

<sup>51</sup> Z uwagi na otrzymanie renty rodzinnej i odszkodowania przez matkę powódki (sprawa tocząca się przed SO w Gdańsku, sygn. akt I C 276/14) lub naprawienia szkody w postępowaniu karnym (sprawy toczące się przed SO w Przemysłu, sygn. akt I C 62/14 i I C 73/14 oraz przed SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt V C 2559/13), a nawet z uwagi na otrzymanie wsparcia od pozostałej rodziny (sprawa tocząca się przed SR w Zduńskiej Woli, sygn. akt I C 528/15).

<sup>52</sup> Sprawa tocząca się przed SO w Przemysłu, sygn. akt I C 274/14.

<sup>53</sup> Ponadto w trzech sprawach (0,49%) zarzucono powodom niepoddanie się leczeniu, a w 1 sprawie (0,15%) – brak podjęcia pracy zarobkowej, co również należy zakwalifikować jako rodzaj zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia szkody.

<sup>54</sup> Przytoczone liczby nie sumują się do 100%, jako że pozwany niejednokrotnie bronił się w jednej sprawie wieloma zarzutami.

## 6.2. Środki dowodowe

Postępowanie przed sądem I instancji w przypadku spraw o zadośćuczynienie nie było szczególnie skomplikowane (co nie oznacza, że nie było długotrwałe). Należy mieć na uwadze, że niejednokrotnie w tym samym postępowaniu, obok roszczenia o zadośćuczynienie, dochodzą także naprawienia szkody na mieniu lub szkody na osobie. Konieczność zatem przeprowadzenia niektórych dowodów mogła wynikać nie z potrzeby rozpatrzenia powództwa o zadośćuczynienie, lecz dotyczy naprawienia szkody na mieniu lub na osobie.

W 550 sprawach (90% spraw) przeprowadzono dowód z zeznań świadków, przy czym najczęściej przesłuchiwany był jeden świadek (taka była mediana, średnia zaś wynosiła 1,7 świadka na sprawę). Maksymalnie przesłuchano 17 świadków.

Niewiele rzadziej przeprowadzano dowód z przesłuchania stron. Strony słuchano w 549 sprawach (89,9% spraw). Przesłuchiowano zasadniczo jedną stronę, tj. powoda, co jest oczywiste mając na uwadze, że pozwanym nie byli sprawcy szkody, lecz ubezpieczyciele, a zatem członkowie ich organów uprawnionych do reprezentowania, których zgodnie z art. 300 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego<sup>55</sup> należałoby w takiej sytuacji przesłuchać, nie mieli wiedzy na temat zdarzenia. Przypadki, w których przesłuchano więcej niż jedną osobę w charakterze strony dotyczyły sytuacji współuczestnictwa kilku osób po stronie powodowej.

Trzecim środkiem dowodowym wykorzystywanym w sporze był dowód z opinii biegłego. Przeprowadzono go ogółem w 541 sprawach (88,5%). Zazwyczaj występował w sprawie jeden biegły (taka też była mediana; średnia wynosiła 1,28).

Najczęściej przeprowadzano dowód z opinii biegłego psychologa, bo aż w 168 sprawach (30,6% spraw, w których w ogóle powołano biegłych). W 99 sprawach (18% spraw, w których w ogóle powołano biegłych) opinie sporządzał biegły psychiatra, przy czym w 47 sprawach (8,6% spraw, w których w ogóle powołano biegłych) opinię sporządził i psycholog, i psychiatra. Paradoksalnie należy jednak stwierdzić, że nie są to duże liczby, gdyż oznacza to, iż w większości spraw (391 spraw, tj. 64%) nie doszło w ogóle do zbadania stanu psychicznego pokrzywdzonego. Tymczasem należy pamiętać, że analizowane sprawy dotyczą zadośćuczynienia – a zatem naprawienia krzywdy – a więc uszczerbku niemajątkowego, który istnieje w sferze odczuć psychicznych poszkodowanego.

Spośród lekarzy innej specjalizacji niż psychiatrzy powoływani byli ortopedzi w 134 sprawach (24,4% przypadków, w których w ogóle przeprowadzono opinię), neurologi w 96 sprawach (17,3% przypadków, w których w ogóle przeprowadzono opinię) i chirurdzy w 47 sprawach (8,6% przypadków, w których w ogóle przeprowadzono opinię). Taki rozkład specjalności wydaje się odpowiadać charakterowi obrażeń doznawanych w wypadkach drogowych. Pozostali biegli z zakresu szeroko pojętej medycyny (włączając w to rehabilitację) byli powoływani w niewielkiej liczbie spraw. Trzeba też pamiętać, że potrzeba powoływania tych biegłych wiązała się niejednokrotnie nie z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia, lecz z potrzebą wykazania dochodzonych równoległe roszczeń o naprawienie szkody na osobie.

<sup>55</sup> Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 1575) – dalej k.p.c.

Pośród biegłych innych niż z zakresu psychologii bądź medycyny, najczęściej powoływani byli biegli z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, a tezy tych opinii dotyczyły m.in. zbadania, czy pokrzywdzony lub zmarły przyczynili się do zdarzenia lub jego skutków. Miało to miejsce jednak zaledwie w 26 sprawach, tj. w 4,7% przypadków, w jakich w ogóle powołano biegłych, a w 4,3% spraw nie uczyniono tego w ogóle. Tymczasem, jak wspomniano wyżej, zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody podnoszony był w aż 21,56% przypadków, tj. w 133 sprawach. Może zatem dziwić fakt, że tak rzadko dowód ten był przeprowadzany, mając na uwadze, iż do zbadania przyczynienia się określonej osoby do wypadku drogowego, a zwłaszcza stopnia jej przyczynienia się nawet w tak pozornie oczywistej sprawie jak wtargnięcie na jezdnię przez pieszego na czerwonym świetle, potrzebne są zazwyczaj wiadomości specjalne.

Opinie biegłego nie były w toku spraw zbyt często kwestionowane. Miało to miejsce w 188 sprawach, a zatem w 34,2% wszystkich spraw, w których powołano biegłego. Jedynie w niecałych 2/3 przypadków (112 spraw, czyli 20,4% wszystkich spraw, w których powołano biegłego) sąd dopuścił kolejną opinię, przy czym najczęściej była to opinia uzupełniająca tego samego biegłego (102 spraw). W 77 przypadkach biegli byli wzywani na rozprawę w celu wydania ustnej opinii uzupełniającej. Najczęściej była to jedyna forma ustosunkowania się do zastrzeżeń stron. Niekiedy niezależnie od wydania opinii ustnej, sporządzana była też pisemna opinia uzupełniająca.

### 6.3. Przekształcenia podmiotowe i przedmiotowe

Jedynie w 18 sprawach (3% wszystkich spraw) doszło do jakichkolwiek przekształceń podmiotowych w toku procesu. W pięciu sprawach doszło do wstąpienia nowej strony w miejsce dotychczasowej, co wiązało się z przekształceniami i przejściami na rynku ubezpieczeń, w trzynastu sprawach doszło do interwencji ubocznej, z czego w sześciu sprawach – na skutek przypozwania (art. 84 k.c.).

Częściej, ale także relatywnie rzadko, bo w 18,3% spraw (112 spraw) dochodziło do zmian przedmiotowych. W 81 sprawach (13,3% spraw) doszło do rozszerzenia powództwa, w 27 sprawach (4,4%) do ograniczenia powództwa, a w zaledwie 4 sprawach (0,65%) – do cofnięcia pozwu w całości. Trzeba jednak mieć na uwadze, że rozszerzenie lub ograniczenie powództwa nie musiało odnosić się do roszczenia o zadośćuczynienie.

Najczęstszą przyczyną rozszerzania powództw była korzystna opinii biegłego. Z kolei główną przyczyną cofania powództw w części były decyzje pozwanych (ubezpieczycieli) o dopłacie kwoty pieniężnej do wypłaconego już wcześniej odszkodowania lub zadośćuczynienia albo zawarta z nimi ugoda częściowa. Przyczyną cofnięcia powództwa było – w dwóch przypadkach, w których dało się ustalić tę przyczynę – zawarcie ugody pozasądowej<sup>56</sup>.

### 6.4. Rozstrzygnięcia sądów I instancji

Merytorycznym rozstrzygnięciem (wyrokiem, wyrokiem zaocznym lub nakazem zapłaty) zakończyło się 466 spraw (76,27%). Zasadą w przeanalizowanych

<sup>56</sup> Były to sprawy toczące się przed SR w Belchatowie, sygn. akt I C 443/14 (ugodę zawarli obaj powodowie, sąd sprawa ta została zarejestrowana jako dwie odrębne sprawy na poczet badania ankietowego).



postępowaniach było to, że pozwani wdawali się w spór. Jedynie w dwóch przypadkach (0,33% spraw) postępowanie zakończyło się nakazem zapłaty lub wyrokiem zaocznym. W jednej sprawie doszło do odrzucenia pozwu.

W 94 sprawach zawarto ugodę co do całości roszczenia, a w jednej – co do części roszczenia w zakresie żądanego zadośćuczynienia. Łącznie więc zawarto ugodę w 15,5% spraw. Ugody zawierano najczęściej przed przeprowadzeniem jakiegokolwiek postępowania dowodowego (w 54 sprawach, czyli w 56,8% wszystkich spraw), zaś w 2 sprawach zawarto ugody przed przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego (2,1% wszystkich ugód). W 8 przypadkach (8,4% spraw, w których zawarto ugodę) ugodę zawarto już po zakończeniu postępowania dowodowego. Takie „rozłożenie momentów”, w których zawierane były ugody nie powinno dziwić. Wydaje się bowiem, że przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego strony są najbardziej niepewne rozstrzygnięcia, są zatem najbardziej gotowe na ustępstwa. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, zwłaszcza dowodów z opinii biegłych, wynik postępowania daje się w dużej mierze przewidzieć, co może wpływać negatywnie na wolę dokonywania innych ustępstw niż nieuniknione z punktu widzenia przewidywanego rozstrzygnięcia.

Powództwa były zazwyczaj uwzględniane przez sąd przynajmniej w części. W 86 sprawach (14,1% wszystkich spraw, a 18,7% spraw zakończonych orzeczeniem merytorycznym) powództwo uwzględniono w całości, w 355 sprawach (58,1% wszystkich spraw oraz 77% spraw zakończonych merytorycznym rozstrzygnięciem) w części, zaś zaledwie w 20 sprawach (3,3% wszystkich spraw oraz 4,3% spraw zakończonych rozstrzygnięciem merytorycznym) powództwo w całości oddalono. W pozostałych przypadkach nie doszło do wydania wyroku.

Najwyższe przyznane zadośćuczynienie wyniosło 550.000 zł (najwyższe żądanie wynosiło 1.350.000 zł). Przeciętnie zasądzone przez sądy pierwszej instancji zadośćuczynienia były jednak istotnie niższe. Średnie zadośćuczynienie wynosiło 33.177,17 zł, jednak mediana wyniosła zaledwie 20.000 zł. Powództwa uwzględniane były średnio w 2/3 przypadków (średnia 64,77%, mediana 66,67%). Odchylenie standardowe wyniosło 43.591,30 zł, co oznacza dużą rozpiętość zasądzanych kwot. Należy jednak przypomnieć, że odchylenie standardowe żądań o zasądzenie zadośćuczynienia wynosiło 85.698,18 zł, a zatem ok. dwa razy więcej. Oznacza to, że orzecznictwo sądowe cechowała większa powściągliwość w ustalaniu zadośćuczynień i tendencja do proporcjonalnie większego ograniczania żądań najbardziej wygórowanych, a zatem do „spłaszczania” zbioru zasądzanych zadośćuczynień i odszkodowań. Orzecznictwo sądowe jest zatem zdecydowanie bardziej jednolite i umiarkowane niż żądania powodów.

Ciekawie przedstawiają się te same dane zaprezentowane z rozbiciem według płci poszkodowanych. Okazuje się bowiem, że płeć ma pewne znaczenie dla wysokości zasądzanych świadczeń. Trzeba w tym miejscu przypomnieć to, o czym wspomniano już w poprzednich częściach niniejszego opracowania, że nie istniały istotne różnice w przypadku wypłaconych odszkodowań i zadośćuczynień przez ubezpieczycieli, a niewielkie – w zależności od płci w przypadku żądanych kwot.

Średnie zadośćuczynienie zasądzone na rzecz kobiet wyniosło 31.367,33 zł (mediana wyniosła 20.000 zł), a maksymalne – 550.000 zł. Żądania kobiet o zadośćuczynienie uwzględniano średnio w 60,52% (mediana – 62%).

Średnie zadośćuczynienie zasądzone na rzecz mężczyzn wyniosło 29.365,83 zł (mediana wyniosła 15.000 zł), a maksymalne 450.000 zł. Żądania mężczyzn o zadośćuczynienie uwzględniano średnio w 57,21% (mediana – 59,69%).

Oznacza to, że zasadniczo świadczenia zasądzone na rzecz mężczyzn z tytułu zadośćuczynienia były w niewielkim (ale zauważalnym) stopniu niższe niż świadczenia zasądzone z tych samych tytułów na rzecz kobiet. Można to wyjaśnić tym, że w warunkach przebadanych spraw mężczyźni okazywali się w mniejszym stopniu podatni na cierpienia psychiczne, jednak wydaje się, iż zagadnienie to wymaga dalszych badań, w których poczynione tu spostrzeżenie zostanie zweryfikowane. Nie można bowiem wykluczyć, że przedstawiona różnica wynika wyłącznie z różnorodności występujących stanów faktycznych, i w istocie ich przyczyną nie jest w żadnym stopniu płeć pokrzywdzonych.

Powództwa były w większym zakresie uwzględniane w pierwszej instancji przez sądy rejonowe niż przez sądy okręgowe. Dane dotyczące zasążeń z podziałem na sądy rejonowe i sądy okręgowe ukazuje tabela 7:

<b>Tabela 7</b>		
Zasążenia w sprawach o zadośćuczynienie lub roszczenie z art. 448 § 3 k.c. w zależności od szczebla sądu, który orzekał w I instancji		
	<b>Sądy Rejonowe</b>	<b>Sądy Okręgowe</b>
Liczba spraw zakończonych wyrokiem <sup>57</sup>	262	200
Liczba zasążeń przynajmniej częściowych	242	197
Średnia kwota zasążeń	15.037,59 zł	58.958,69 zł
Mediana zasążeń	10.000 zł	50.000 zł
Średnia procentowa uwzględnienia roszczenia	66,03%	63,81%
Mediana procentowa uwzględnienia roszczenia	70,5%	62,25%

Źródło: opracowanie własne.

Zauważono, że zarówno odsetek zasążeń, jak i zasądzana średnia różnią się geograficznie. W poniższej tabeli zaprezentowano przeciętnie zasądzane kwoty oraz przeciętny odsetek zasążeń z rozbiciem na obszary apelacji, w których położone były sądy orzekające w analizowanych w badaniu sprawach.

Analizując powyższe tabele, należy mieć na uwadze następujące okoliczności dotyczące metodologii omawianego badania. Dobór próby dokonywany był łącznie dla wszystkich kategorii badanych spraw, tj. szkody na mieniu, szkody na osobie, zadośćuczynienia i roszczenia, o których mowa w art. 446 § 3 k.c. To spowodowało, że w ramach spraw o zadośćuczynienie mogło dojść do zaburzenia proporcji między sprawami rozpoznawanymi w pierwszej instancji przez sądy rejonowe i sprawami rozpoznawanymi w pierwszej instancji przez sądy okręgowe. W sprawach otrzymanych z obszaru apelacji białostockiej, katowickiej i łódzkiej w ogóle nie było zakończonych wyrokiem spraw o zadośćuczynienie rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sądy okręgowe. Z kolei podczas tworzenia próby losowej

<sup>57</sup> Liczba spraw o zadośćuczynienie i o odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. nie sumuje się do wskazanej wyżej liczby spraw zakończonych wyrokiem (472), z uwagi na występująca niejednokrotnie kumulację tych roszczeń w ramach jednej sprawy.

Tabela 8 cz. 1					
Stopień uwzględniania roszczeń o zadośćuczynienie i o odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. wg obszarów apelacji					
Apelacja	Ogółem				
	Odsetek spraw, w których uwzględniono roszczenie przynajmniej w części	Średnia zasądzana kwota	Mediana zasądzanych kwot	Średni odsetek uwzględnień	Mediana odsetka uwzględnień
białostocka	80,36%	12.944,20 zł	9.150 zł	60,1%	65,5%
gdańska	92,79%	32.500,52 zł	20.607,55 zł	64,58%	66%
katowicka	51,52%	4.368,21 zł	2000 zł	33,28%	10%
krakowska	50%	13.130 zł	1000 zł	38,40%	20%
lubelska	100%	36.853,85%	30.000 zł	55%	58,69%
łódzka	83,56%	36.508,22 zł	30.000 zł	53,54%	50%
poznańska	70,67%	23.076,67 zł	8.000 zł	50,5%	50%
szczecińska	brak danych (brak przebadanych spraw z tego obszaru)				
rzeszowska	93,65%	47.976,19 zł	40.000 zł	66,4%	70%
warszawska	89,74%	39.631,58 zł	20.000 zł	54,76%	50%
wrocławska	82,76%	31.814,48 zł	7392,50 zł	59,7%	68,34%

Źródło: opracowanie własne.

akt do badania nie został wylosowany żaden sąd z obszaru apelacji szczecińskiej. Ponadto należy mieć na uwadze małą w ogóle liczbę spraw z apelacji krakowskiej oraz małą liczbę spraw z sądów rejonowych z apelacji warszawskiej i lubelskiej oraz z sądów okręgowych z apelacji poznańskiej, co również mogło mieć wpływ na prezentowane statystyki.

Mimo tych zastrzeżeń można dokonać pewnych obserwacji. Po pierwsze, w większości apelacji (poza katowicką i krakowską) wystąpił bardzo wysoki wskaźnik uwzględniania powództw o zadośćuczynienie przynajmniej w części, tj. powyżej 80% wszystkich spraw zakończyło się w tych apelacjach wyrokiem przynajmniej częściowo zasądającym. Koresponduje z tym wskaźnik zakresu, w jakim powództwa te były uwzględniane, aczkolwiek można tu zauważyć większe „różnice regionalne”.

Sądy nie miały wątpliwości, że dopuszczalne jest dochodzenie zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, którą poniosła w rezultacie zdarzenia, mającego miejsce przed 3.08.2008 r.<sup>58</sup> Powództwa te były zasadniczo uwzględniane, a jeżeli oddalone,

<sup>58</sup> Sprawy przed: SR w Białymstoku, sygn. akt XI C 823/15; SR w Dębicy, sygn. akt I C 641/15, I C 686/15, I C 889/15 i I C 586/16; SR w Kielcach, sygn. akt I C 1342/14; SR Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, sygn. akt I C 1643/14 i I C 562/15; SR w Płocku, sygn. akt I C 841/14, I C 4302/14, I C 4303/14, I C 4319/14, I C 4320/14, I C 4321/14, I C 4322/14 i I C 4323/14; SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt V C 439/14 i V C 1109/14; SR Poznań-Stare Miasto, sygn. akt I C 599/15/5 i VII C 1890/14/6; SR w Szubinie, sygn. akt I C 229/12; SR w Wejherowie, sygn. akt I C 1858/13; SR dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, sygn. akt VIII C 1564/14; SO w Gdańsku, sygn. akt I C 22/14, I C 50/14, I C 54/14, I C 867/14, XV C 761/13, XV C 919/13, XV C 919/13 i XV C 135/14; SO w Łodzi, sygn. akt I C 1567/14, I C 1597/14, I C 245/15, I C 246/15 i II C 1766/12; SO w Opolu, sygn. akt I C 253/16, I C 309/16 i I C 386/16; SO w Przemyślu, sygn. akt I C 639/12, I C 7/14, I C 37/14, I C 73/14, I C 74/14, I C 161/14, I C 193/14, I C 197/14, I C 217/14, I C 274/14, I C 303/14, I C 416/14, I C 576/14, I C 621/14, I C 652/14, I C 682/14 i I C 923/14; SO w Siedlcach, sygn. akt I C 1071/14; SO Warszawa-Praga w Warszawie, sygn. akt III C 1028/14. Z kolei w sprawie toczącej się przed SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt V C 1109/14, sąd wskazał jako podstawę prawną art. 446 § 4 k.c., chociaż sprawa dotyczyła zdarzenia mającego miejsce przed wejściem w życie tego przepisu.

Tabela 8 cz. 2 Stopień uwzględniania roszczeń o zadośćuczynienie i o odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. wg obszarów apelacji i poziomu sądu													
Apelacja	Sądy rejonowe						Sądy okręgowe						
	Liczba spraw	Odszetek spraw, w których uwzględniono roszczenie przynajmniej w części	Średnia zasądzana kwota	Mediana zasądzanych kwot	Średni odszetek uwzględnien	Mediana odszetka uwzględnien	Liczba spraw	Odszetek spraw, w których uwzględniono roszczenie przynajmniej w części	Średnia zasądzana kwota	Mediana zasądzanych kwot	Średnia odszetek uwzględnien	Mediana odszetka uwzględnien	
białostocka	56	80,36%	12,944,20 zł	9.150 zł	60,1%	65,5%			Brak danych				
gdąńska	42	80,95%	14.249 zł	14.500 zł	62,4%	73,5%	69	100%	43.6253,62 zł	40.000 zł	65,9%	62,5%	
katowicka	33	51,52%	4.368,21 zł	2000 zł	33,28%	10%			Brak danych				
krakowska	7	28,57%	614,28 zł	0 zł	20,6%	0%	3	100%	42.333,33 zł	30.000 zł	80%	100%	
lubelska	7	100%	10,528,57 zł	6.000 zł	46,9%	56%	19	100%	46.552,63%	40.000 zł	58%	60%	
łódzka	37	70,27%	19,710,81 zł	10.000 zł	54,2%	50%	36	100%	36.853,85%	30.000 zł	55%	58,7%	
poznańska	67	68,66%	12,314,18 zł	6.000 zł	49,6%	50%	8	87,5%	113.212,5 zł	56.600 zł	57,9%	69,2%	
szczecińska	brak danych (brak przebadanych spraw z tego obszaru)												
rzeszowska	23	87%	14,973,91 zł	12.000 zł	55,1%	66,67%	40	97,5%	67125 zł	75.000 zł	72,9%	81%	
warszawska	8	87,5%	14,250 zł	10.000 zł	65,3%	66,7%	11	90,9%	58.090,91 zł	75.000 zł	47,1%	47%	
wrocławska	44	77,3%	10,250,91 zł	5150 zł	57,1%	70,7%	14	100%	99.585,71 zł	67.300 zł	68%	64,9%	

Źródło: opracowanie własne.

to z uwagi na stwierdzenie, że w warunkach konkretnego przypadku powód nie poniósł krzywdy. W tym ostatnim przypadku sąd kontrowersyjnie zresztą uznał, że o braku krzywdy świadczy to, iż powódka szybko „pozbiarała się” po śmierci córki i była w stanie opiekować się osieroconymi wnukami<sup>59</sup>. Przyjęcie takiego zapastrywania musi bowiem prowadzić do wniosku, że krzywdę mogą ponieść wyłącznie osoby o słabej konstrukcji psychicznej. Tymczasem pogodzenie się ze zdarzeniem i umiejętności dalszego funkcjonowania po doznanej tragedii nie może oznaczać braku krzywdy, lecz jedynie świadczy o dojrzałości psychicznej i odpowiedzialności, czego nie można utożsamiać z odpornością czy nieczułością. Umiejętność pogodzenia się ze stratą i dalszego funkcjonowania nie oznacza bowiem, że nie doznało się krzywdy – bólu, cierpienia czy poczucia straty. Te wszystkie uczucia mogą bowiem u danej osoby nadal występować. To, że ktoś się nim nie poddaje i postępuje odpowiedzialnie (zwłaszcza, gdy musi podjąć opiekę nad osieroconymi wnukami) nie oznacza, że uczuć tych nie odczuwa.

Do kryteriów wpływających na ustalenie zadośćuczynienia należała umyślność działania sprawcy (w 11 przypadkach)<sup>60</sup>, fakt oglądania śmierci osoby najbliższej (7 przypadków), konieczność identyfikacji zmarłej osoby bliskiej (3 przypadki), nieudzielenie poszkodowanemu pomocy przez sprawcę wypadku (4 przypadki).

Główną przyczyną częściowego oddalenia powództw była przede wszystkim skuteczność zarzutów przyczynienia się poszkodowanego. Zgłoszono je w 140 przypadkach, a zostało ono uwzględnione (przynajmniej w części) w 121, czyli w 86,4%. Najczęstszymi okolicznościami wskazującymi na przyczynienie się poszkodowanego do szkody był stan nietrzeźwości u ofiary wypadku, zdecydowanie się na jazdę z pijanym kierowcą, niezapięcie pasów bezpieczeństwa i wtargnięcie przez pieszego na jezdnię. Sądy uwzględniły zarzut przyczynienia się w 121 sprawach, obniżając zakres odpowiedzialności poszkodowanych o niecałą 1/3 (średnia wynosiła 32,93%, a mediana – 30%). W jednej sprawie stwierdzono wyłączną winę poszkodowanego.

Przyczyną oddalenia powództw było ustalenie, że albo nie doszło do wypadku komunikacyjnego, albo pozwany nie ponosił za niego odpowiedzialności (szkoda powstała z wyłącznej winy poszkodowanego) lub że powód nie doznał krzywdy. W ramach tych ostatnich spraw należy wyróżnić te, w których oddalono powództwo z uwagi na znaczny upływ czasu od zdarzenia, co powodowało dokonanie ustalenia, że w chwili orzekania, powodowie nie odczuwali już krzywdy. W czterech sprawach uwzględniono też zarzut przedawnienia.

W większości spraw sądy zasądzały również odsetki na rzecz powodów. W zdecydowanej części przypadków sądy przyznawały odsetki od dnia wymagalności roszczenia, mając na uwadze – w zależności od stanu faktycznego sprawy – dyspozycję art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych lub art. 817 § 1 k.c. Rozwiązania inne, wiążące datę wymagalności z zakończeniem postępowania likwidacyjnego (wydaniem przez ubezpieczyciela decyzji ubezpieczeniowej), datą doręczenia powództwa albo datą wezwania ubezpieczyciela do wypłaty odszkodowania były sporadyczne. Szczegółowo zagadnienie to zostało omówione w punkcie 9.3. poniżej.

<sup>59</sup> Sprawa przed SR w Śremie, sygn. akt I C 247/15. Należy zaznaczyć, że w sprawie tej nie wniesiono apelacji.

<sup>60</sup> Por. jednak sprostowania przedstawione w pkt 5.3. powyżej.

Rozstrzygnięcia o kosztach procesu są konsekwencją rozstrzygnięć co do przedmiotu postępowania, jako że najczęściej sądy rozdzielały wzajemnie koszty zależnie od wyniku sprawy na zasadzie art. 100 zd. 1 k.p.c. Jak wspomniano, powództwa były uwzględniane, jeśli chodzi o roszczenie o zadośćuczynienie w ponad 70%. Ponadto na ogólny wynik sprawy wpływało też rozstrzygnięcie o innych roszczeniach, które znajdowały się poza przedmiotem niniejszego opracowania, czyli w roszczeniach dotyczących naprawienia szkód na osobie lub szkód na mieniu. W tym stanie rzeczy nie dziwi, że koszty procesu średnio ponosili powodowie w 26,6%, a pozwani w 68,8%. Podobne wnioski wypływają z analizy median rozstrzygnięć o kosztach. Przeciętnie pozwany był obciążony kosztami w 68%, a powód – w 12,67% dla obciążenia kosztami powoda.

Na zakończenie analizy orzeczeń sądów pierwszej instancji należy wskazać na interesujący fakt, że w większości spraw były składane wnioski o uzasadnienie wyroku. Na 461 wyroków (nie wliczając w to wyroków zaocznych, o których uzasadnienie – zgodnie z art. 342 k.p.c. – może wnieść tylko powód i tylko jeśli jego powództwo zostanie w jakiegokolwiek części oddalone), wnioski takie złożono w 448 sprawach, czyli 97,2%, w których wydano wyrok. Co jednak ciekawe, jak zostanie to przedstawione poniżej, taki wysoki odsetek wniosków o sporządzenie uzasadnienia nie ma przełożenia na składanie środków odwoławczych.

## 6.5. Podsumowanie

Powyższe dane, zestawione ze statystkami ukazującymi ogólnie orzecznictwo sądów pierwszej instancji w zakresie omawianych roszczeń, pozwalają na dokonanie pewnych spostrzeżeń:

- W toku procesu pozwani zazwyczaj nie kwestionują okoliczności zdarzenia (za wyjątkiem powoływania się na przyczynienie się poszkodowanego lub zmarłego), skupiając się na podważaniu faktu doznania przez powoda szkody albo krzywdy lub jej wysokości. W ramach tego zarzutu mieści się także twierdzenie o tym, że wypłacone odszkodowanie doprowadziło do naprawienia szkody czy krzywdy lub odpowiada świadczeniom zasądzanym w obrocie oraz zarzut przedawnienia.
- Podstawowymi środkami dowodowymi, obecnymi praktycznie we wszystkich sprawach o zadośćuczynienie są zeznania świadków (przy czym najczęściej przesłuchiwany jest tylko jeden świadek) oraz zeznania stron, przy czym z uwagi na charakter pozwanych przesłuchiwani są wyłącznie powodowie.
- Niewiele rzadziej powoływani są biegli. Biegłych tych można podzielić na trzy kategorie (pomijając biegłych, których opinia dotyczy wyłącznie innych roszczeń niż zadośćuczynienie). Są to: 1) biegli zmierzający do ustalenia istnienia i stopnia krzywdy (psycholodzy i psychiatry) – pojawiają się oni, co prawda, najczęściej, ale zaledwie w ok. połowie spraw; 2) biegli z zakresu medycyny na okoliczność ustalenia uszczerbku na ciele lub rozstroju zdrowia poszkodowanego, którzy są istotni zarówno dla oszacowania wysokości zadośćuczynienia (rozmiaru krzywdy związanej z doznanymi obrażeniami), jak i dla ustalenia zakresu szkody na osobie,

oraz 3) biegli z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych powoływani na okoliczność ustalenia zakresu przyczynienia się pokrzywdzonego lub sprawcy do powstania szkody – jednak dowód ten jest przeprowadzany jedynie w niecałej 1/4 wszystkich spraw, w których zarzut przyczynienia się został podniesiony.

- Modyfikacje powództwa miały charakter sporadyczny, przy czym najczęściej przyczyną rozszerzania powództw były korzystne dla powodów wyniki postępowania dowodowego (zwłaszcza opinii biegłych), a przyczyną ograniczania powództw – częściowe spełnienie świadczenia przez pozwanego w toku procesu lub zawarcie częściowej ugody.
- W co siódmej sprawie (ok. 15%) zawarto ugodę, przy czym najczęściej do zawierania ugód dochodziło przed rozpoczęciem postępowania dowodowego.
- Ogólną tendencją sądów jest uwzględnianie roszczeń o zadośćuczynienie. Zaledwie w ok. 4% spraw roszczenie zostało w całości oddalone. Zazwyczaj jednak powództwa były uwzględniane w części, a nie w całości.
- Tak wysoki stopień uwzględniania powództw wyrażony zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w odsetku, w jakim je uwzględniano (przeciętnie prawie w 2/3) ukazuje skalę zaniżania przez ubezpieczycieli należnych pokrzywdzonym świadczeń. Gdyby bowiem wypłacane przez ubezpieczycieli świadczenia były w większym stopniu powiązane z faktycznie poniesionym przez pokrzywdzonych uszczerbkiem, to większy odsetek spraw byłby oddalany lub też roszczenia byłyby uwzględniane w mniejszym zakresie.
- Orzecznictwo sądowe dąży do ograniczania dochodzonych roszczeń, o czym świadczy zarówno fakt relatywnie niewielkiego odsetka roszczeń uwzględnionych w całości, jak i zdecydowanie (ok. dwukrotnie) niższa wysokość odchylenia standardowego zasądzeń w stosunku do wysokości odchylenia standardowego roszczeń.
- Powództwa w większym zakresie (zarówno ocenianym procentowo, jak i w liczbach bezwzględnych) były uwzględniane w stosunku do kobiet niż do mężczyzn, jakkolwiek zagadnienie to wymaga jeszcze dalszych badań.
- Zarzut przyczynienia się pokrzywdzonego lub zmarłego okazywał się w większości przypadków zasadny i prowadził do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności sprawcy o ok. 30%.
- Odsetki zasądzano zwykle od daty wymagalności ustalonej w przypadku odpowiedzialności ubezpieczeniowej, zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych lub art. 817 § 1 k.c.

## 7. POSTĘPOWANIE APELACYJNE I KASACYJNE

Pomimo to, że w większości spraw zakończonych wyrokiem składane są wnioski o uzasadnienie tych wyroków, apelacje od nich nie są częste. Na 461 spraw zakończonych wyrokami (niezaocznymi), jedynie w 179 sprawach (38,8%) została wniesiona apelacja. W postępowaniu apelacyjnym zasadniczo sąd drugiej instancji nie prowadził własnego postępowania dowodowego – nastąpiło to zaledwie w 4 sprawach, a w 3 kolejnych podniesiono nowe twierdzenia.

Charakterystyczna jest stabilność zaskarżonych orzeczeń, która zbliżona jest do ogólnych wskaźników stabilności orzeczeń. W 124 sprawach (69,3% spraw, w których wniesiono apelację) apelację oddalono. Jest to wskaźnik przewyższający, w zauważalnym stopniu, wartości średnie dla wszystkich procesowych spraw cywilnych. W 2015 r. (a zatem w roku, w którym kończyły się omawiane sprawy) ogólny współczynnik stabilności orzeczeń w sprawach cywilnych zaskarżonych apelacją w sprawach rozpoznawanych w drugiej instancji przez sądy okręgowe (sygnatury Ca) wynosił 60,4%, a przez sądy apelacyjne (sygnatury ACa) – 59,7%<sup>61</sup>.

Ani razu nie doszło do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, co świadczy o prawidłowym prowadzeniu przez sądy pierwszej instancji postępowań dowodowych (w jednej sprawie doszło do uchylecia wyroku i odrzucenia pozwu). W 53 sprawach doszło do zmiany zaskarżonego wyroku, a w jednej sprawie – do umorzenia postępowania z uwagi na zawartą przez strony ugodę.

Tylko w jednej sprawie została wniesiona skarga kasacyjna, w której jako podstawę wniosku o jej przyjęcie do rozpoznania wskazano oczywistą zasadność. Nie została ona jednak przyjęta przez Sąd Najwyższy do rozpoznania.

W podsumowaniu należy więc zauważyć, że w omawianych sprawach orzecznictwo sądów pierwszej instancji cechuje w omawianych sprawach wysoka stabilność, a ewentualna ingerencja sądu drugiej instancji odnosi się zazwyczaj bądź do wysokości zasądanego świadczenia, bądź do roszczeń ubocznych (odsetek). Taka stabilność orzecznicza i brak uchyleń wyroków do ponownego rozpoznania wynikać może z tego, że w sprawach tych zazwyczaj nie występował spór – co do zasady – odpowiedzialności (poza kwestią możliwości konstruowania na gruncie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej przed 3.08.2008 r. – por. pkt 9.1. opracowania). Spór dotyczył zazwyczaj wyłącznie wysokości należnego odszkodowania, a sądy przeprowadzały odpowiednie postępowanie dowodowe w prawie wszystkich sprawach przesłuchując świadków, strony i dopuszczając dowód z opinii biegłego. Owo skupienie się na kwestii wysokości należnego zadośćuczynienia lub odszkodowania przy jednoczesnym braku sporu co do znajdujących zastosowanie w sprawie przepisów i ich wykładni tłumaczy też, dlaczego nie były wnoszone skargi kasacyjne, a jedyna skarga wniesiona nie została przyjęta do rozpoznania. Brak bowiem było przesłanek do właściwego skonstruowania wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

## 8. CZAS TRWANIA POSTĘPOWAŃ

Przebadane postępowania trwały od dnia wniesienia pozwu do dnia wydania wyroku w pierwszej instancji średnio 492 dni, zaś mediana długości postępowań wynosiła 403 dni. Najkrótsze postępowanie trwało 36 dni, a najdłuższe 2296 dni (czyli prawie 6 i pół roku).

Postępowanie międzyinstancyjne i drugoinstancyjne (liczone łącznie od dnia wydania wyroku w pierwszej instancji do dnia wydania wyroku przez sąd drugiej

<sup>61</sup> MST VIII Stabilność załatwiania spraw w sądach powszechnych za rok 2015, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2015/download,3169,8.html> (dostęp: 6.12.2019 r.).



instancji) trwało średnio 243 dni, zaś mediana długości trwania takiego postępowania wyniosła 240 dni. Postępowanie apelacyjne najdłużej trwało 1143 dni, a najkrócej – 69 dni.

Długość trwania postępowań wykazywała duże zróżnicowanie, o czym poza porównaniem przytoczonych wyżej wartości skrajnych daje porównanie odchyłeń standardowych. Odchylenie standardowe dla postępowań w pierwszej instancji dla spraw o zadośćuczynienie wynosiło 352, a zatem niewiele mniej niż średnie długości trwania tych postępowań. Mniejszą rozpiętość wykazywały czasy trwania postępowań sądowych w drugiej instancji. W postępowaniach apelacyjnych w sprawach o zadośćuczynienie odchylenie standardowe wynosiło 103 dni.

Dla porównania w 2015 r. ogólna średnia długość trwania postępowania sądowego procesowego (repertorium C) wynosiła w sądach rejonowych 10,3 miesiąca (tj. ok. 310 dni), a w sądach okręgowych 8,8 miesiąca (tj. ok. 270 dni)<sup>62</sup>. Oznacza to, że postępowania o zadośćuczynienie trwają średnio o ok. połowę dłużej niż przeciętne cywilne postępowanie procesowe.

W postępowaniach drugoinstancyjnych wskaźnik czasu postępowania w 2015 r. dla spraw rozpoznawanych w drugiej instancji przez sądy okręgowe dla spraw z repertorium Ca wynosił 107,5 dnia<sup>63</sup>, a dla spraw rozpoznawanych w drugiej instancji przez sądy apelacyjne (repertorium ACa) – 260,2 dnia<sup>64</sup>. Oznacza to, że czas trwania postępowań apelacyjnych w przebadanych sprawach istotnie odbiegał od średnich długości trwania postępowań apelacyjnych w sądach okręgowych, ale odpowiadał średniej długości trwania postępowań w sądach apelacyjnych.

Relatywnie długi czas trwania analizowanych postępowań w pierwszej instancji daje się łatwo wyjaśnić. Jak wspomniano wyżej, w dużej części spraw (niemal 89%) przeprowadzane były dowody z opinii biegłego, nierzadko więcej niż jednej specjalności. Wydłużało to postępowanie, zwłaszcza w sytuacjach, gdy biegły był po wydaniu opinii wzywany do wydania opinii uzupełniającej. Na czas trwania konkretnych spraw mogła też mieć wpływ konieczność przesłuchania świadków (przynajmniej jeden świadek był przesłuchiwany w 90% wszystkich analizowanych spraw), co nie zawsze dało się przeprowadzić na jednej rozprawie. Ponieważ analizowane sprawy przejawiały się dużym zróżnicowaniem co do typu i liczby przeprowadzanych środków dowodowych, czas trwania postępowań wykazywał dużą rozpiętość, co obrazuje przytoczona wyżej analiza wartości skrajnych i odchyłeń standardowych. Długotrwałość analizowanych postępowań w pierwszej instancji uzasadniona jest zatem charakterem postępowania dowodowego w tych sprawach.

Konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego nie wpływała natomiast na czas trwania postępowania apelacyjnego, jako że sądy drugiej instancji prowadziły takie postępowania sporadycznie (o czym była mowa we wcześniejszej części opracowania). W związku z tym trudniej jest wyjaśnić, dlaczego postępowania te trwały istotnie dłużej niż średnia ogólnopolska.

<sup>62</sup> Sprawność postępowań sądowych – czas trwania postępowania sądowego w latach 2011–2018, <https://isws.ms.gov.pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie> (dostęp: 6.12.2019 r.).

<sup>63</sup> Apelacje w postępowaniach cywilnych w SO i SA w latach 2005–2018, <https://isws.ms.gov.pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie> (dostęp: 6.12.2019 r.).

<sup>64</sup> Apelacje w postępowaniach cywilnych w SO i SA w latach 2005–2018...

## 9. ZAGADNIENIA PRAWNE ZAUWAŻONE W BADANYCH SPRAWACH

### 9.1. Stosowanie art. 448 k.c.

Jak już zostało opisane wyżej, sądy nie miały wątpliwości co do tego, że dla zdarzeń, które miały miejsce przed 3.08.2008 r. dopuszczalne jest konstruowanie powództwa o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Pozwani (ubezpieczyciele) konsekwentnie podnosili taki zarzut nie tylko na etapie postępowania sądowego, ale także na etapie postępowania likwidacyjnego, gdy odmawiali wypłaty zadośćuczynienia.

W praktyce sądy nie uzasadniały nawet bliżej swojego stanowiska. Należy jednak mieć na uwadze, że w omawianych sprawach wyroki wydawane były już po jednoznacznym stanowisku Sądu Najwyższego (por. pkt 2.1. opracowania). Sądom powszechnym obce zatem były wspomniane w uwagach ogólnych opracowania (por. pkt 1) wątpliwości co do tego, czy więź rodzinna stanowi dobro osobiste i czy istotnie – jak twierdził SN – art. 446 § 4 k.c. nie wprowadzał żadnej nowej normy do polskiego porządku prawnego.

### 9.2. Kwestia przyczynienia się do wypadku osoby zmarłej

Sądy w omawianych sprawach konsekwentnie obniżały zasądzone zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej w sytuacji, w której osoba zmarła przyczyniła się do wypadku<sup>65</sup>. Tymczasem sprawa ta nie wydaje się jednoznaczna z teoretycznego punktu widzenia<sup>66</sup>, nie została również rozstrzygnięta w orzecznictwie<sup>67</sup>.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Tymczasem w ramach żądania zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, pokrzywdzonym

<sup>65</sup> Sprawy toczące się przed: SO w Gdańsku, sygn. akt I C 22/14, I C 315/14, I C 16/15, XV C 135/14 i XV C 919/13; SO w Łodzi, sygn. akt II C 1528/13; SO w Świdnicy, sygn. akt I C 1407/13; SR w Białymstoku, sygn. akt I C 109/15, I C 256/15, I C 743/15, I C 765/15, I C 931/15, I C 932/15 i XI C 823/15 oraz przed SR w Łowiczu, sygn. akt I C 728/14.

<sup>66</sup> Por. m.in. P. Józwiak, *Zmniejszenie odszkodowania w razie przyczynienia się zmarłego wskutek czynu niedozwolonego*, „Państwo i Prawo” 2011/12, s. 80–90; K. Kryła, *Zadośćuczynienie pieniężne dla najbliższych członków rodziny zmarłego – uwagi na tle art. 446 § 4 k.c.*, „Przegląd Sądowy” 2013/2, s. 81–83; M. Wala-chowska, *Wynagrodzenie...*, s. 123–136. Pogląd o tym, że przyczynienie się innych osób wpływa na zakres odpowiedzialności poszkodowanego tylko wtedy, gdy poszkodowany podnosił odpowiedzialność za te osoby wyraził Andrzej Kubas (A. Kubas, *Zachowanie osób trzecich jako przyczynienie się poszkodowanego*, „Studia Cywilistyczne” 1976, t. XXVI, s. 46), jednak należy zauważyć, że przedmiotem jego analizy nie było przyczynienie się osoby zmarłej. Trudno jest osobę zmarłą, której śmierć wywołuje krzywdę poszkodowanego traktować jako „osobę trzecią”.

<sup>67</sup> Możliwość uwzględnienia przyczynienia się zmarłego przy ustalaniu wysokości odszkodowania NWW odrzucił Sąd Najwyższy w wyroku z 6.08.1971, II CR 287/71, OSNCP 1972/2, poz. 34, jednak z jego uzasadnienia nie wynika jednoznacznie, czy podstawa rozstrzygnięcia było wyłącznie brzmienie nieobowiązujących już przepisów szczególnych (Rozporządzenia Rady Ministrów z 24.04.1968 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych [Dz.U. Nr 15, poz. 89]), a na ile również wykładnia ogólnych przepisów Kodeksu cywilnego, w tym przede wszystkim art. 362. Również niejednoznacznie jest stanowisko SN zawarte w wyroku z 14.01.2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/C, poz. 91. W wyroku tym Sąd *in concreto* stwierdził, że przyczynienie się zmarłego nie ma wpływu na wysokość przyznanego odszkodowania i zadośćuczynienia. Można zatem odnieść wrażenie, że jest to ocena wynikająca z okoliczności konkretnej sprawy, zaś generalnie przyczynienie się zmarłego może mieć wpływ na zakres odpowiedzialności sprawcy względem osób bliskich zmarłego, tyle że w tej konkretnej sprawie tak nie było.

nie jest zmarły, lecz osoba, która doznała w wyniku śmierci poszkodowanego krzywdy. W ramach roszczenia z art. 446 § 4 k.c. (a także roszczenia opartego na art. 448 k.c.), powód dochodzi naprawienia swojego własnego uszczerbku doznanego na skutek śmierci osoby najbliższej, a nie uszczerbku, jakiego doznała osoba zmarła. Innymi słowy w sytuacji, w której zmarły przyczynił się do wypadku komunikacyjnego, to nie pokrzywdzony, lecz osoba trzecia przyczyniła się do powstania krzywdy<sup>68</sup>. Literalnie wykładając art. 362 k.c., w takiej sytuacji nie jest zatem spełniona hipoteza tego przepisu. Trzeba też zwrócić uwagę, że nie ma podstaw do automatycznego rozciągania skutków przyczynienia się jednego poszkodowanego na zakres odpowiedzialności sprawcy szkody wobec pozostałych poszkodowanych będących bliskimi poszkodowanego, który przyczynił się do powstania szkody<sup>69</sup>.

Z drugiej strony, nie ulega wątpliwości, że wpływ zmarłego na spowodowanie wypadku nie powinien być irrelevantny dla odpowiedzialności sprawcy (lub jego ubezpieczyciela). Wydaje się jednak, że kwestię tę można wyjaśnić na płaszczyźnie związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.). Co prawda, istotą przyczynienia się jest to, że zarówno działanie sprawcy, jak i działanie pokrzywdzonego stanowią adekwatne przyczyny zdarzenia (tzn. zdarzenie to nie zaistniałoby, gdyby nie miało miejsca określone zachowanie sprawcy i gdyby nie doszło do określonego zachowania poszkodowanego), to jednak zachowanie zmarłego należy traktować jako ten element za który sprawca nie powinien odpowiadać<sup>70</sup>. Taka też jest *ratio legis* art. 362 k.c. Sprawca nie powinien być bowiem obciążony konsekwencjami zachowania poszkodowanego, za które sprawca ten odpowiedzialności nie ponosi. Pojęcie poszkodowanego z art. 362 k.c. należy więc rozumieć nie w znaczeniu technicznym (jako osobę, która doznała szkody w rozumieniu przepisów prawa cywilnego), lecz potocznie – jako ofiarę danego zdarzenia. Tym samym więc możliwe byłoby rozciągnięcie dyspozycji tego przepisu również na osoby jedynie pośrednio pokrzywdzone zdarzeniem, tzn. osoby bliskie zmarłemu współsprawcy wypadku. Ich krzywda nie jest bowiem wyłącznie konsekwencją działania sprawcy, ale także konsekwencją zachowania samego zmarłego. Trzeba też zwrócić uwagę, że zmarły w omawianej sytuacji pozostaje poszkodowanym bezpośrednio. Zaś bliscy zmarłego, dochodząc zadośćuczynienia za jego śmierć, są pośrednio pokrzywdzonymi. Zgodnie zaś z art. 362 k.c. przyczynienie się poszkodowanego wpływa nie na zakres odpowiedzialności sprawcy względem tego poszkodowanego, lecz na zakres odpowiedzialności sprawcy w ogóle, a zatem także względem osób będących poszkodowanymi lub pokrzywdzonymi pośrednio. *De lege lata* przepis art. 362 k.c.

<sup>68</sup> Taki pogląd prezentuje P. Józwiak, *Zmniejszenie odszkodowania...*, s. 89–90.

<sup>69</sup> Taki pogląd wyraził SN w wyroku z 10.09.1965 r., II CR 283/65, OSPiKA 1967/7, poz. 174, w którym stwierdzono, że: „istoty więzi rodzinnej i faktu pozostawania we wspólności domowej wynika, że w razie przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania wypadku – osoby mu najbliższe i pozostające z nim we wspólności domowej, które w wypadku tym również doznały szkód, ponoszą skutki prawne tego przyczynienia się na równi z przyczyniającym się”. Nie wchodząc w głębszy komentarz do omawianego orzeczenia, które nie należy do przedmiotu niniejszego opracowania, należy stwierdzić, że orzeczenie to nie jest przekonywujące.

<sup>70</sup> Jak się wydaje, w tym kierunku idzie też argumentacja Katarzyny Kryli i Moniki Wałachowskiej, odwołującej się tego, że pośrednio poszkodowany wstępuje w sytuację prawną zmarłego, aczkolwiek nie odwołującej się one wprost do pojęcia związku przyczynowego (K. Kryla, *Zadośćuczynienie...*, s. 83; M. Wałachowska, *Wynagrodzenie...*, s. 136).

powinien być zatem rozumiany jako norma dotycząca zakresu odpowiedzialności sprawcy w sytuacji przyczynienia się ofiary zdarzenia (czyli poszkodowanego w znaczeniu potocznym) wobec wszystkich poszkodowanych i pokrzywdzonych zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio (nie tylko wobec tego poszkodowanego lub pokrzywdzonego, który przyczynił się do szkody<sup>71</sup>) albo też – gdyby chcieć zachować techniczne, cywilnoprawne rozumienie pojęcia „poszkodowany” w tym przepisie – powinien on być stosowany *per analogiam* do przypadków, w których naprawienia szkody lub krzywdy dochodzą osoby pośrednio poszkodowane. Dla uniknięcia jednak wątpliwości *de lege ferenda* należy postulować o sprecyzowanie brzmienia omawianego przepisu.

### 9.3. Kwestia początku biegu terminu przedawnienia

Jak już wspomniano wyżej, w większości przypadków sądy zasądzały odsetki od kwoty odszkodowania lub zadośćuczynienia na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych lub z art. 817 § 2 k.c., tj. wskazując, że pozwany ubezpieczyciel znalazł się w opóźnieniu ze spełnieniem swojego świadczenia po upływie trzydziestu dni od dnia dowiedzenia się o szkodzie lub krzywdzie. Nie oznacza to jednak, że nie pojawiały się też w tym zakresie inne koncepcje, które warto omówić<sup>72</sup>.

W niektórych sprawach zasądzono odsetki od dnia wydania przez ubezpieczyciela decyzji w przedmiocie przyznania lub odmowy przyznania odszkodowania<sup>73</sup>. Praktyka taka da się – co prawda – uzasadnić tym, że już w chwili przyznania przez ubezpieczyciela częściowego zadośćuczynienia lub odszkodowania, miał on możliwość przyznania tego świadczenia w pełnej wysokości, jednak nie znajduje ona podstaw normatywnych. Skoro ustawodawca przewidział w art. 817 § 2 k.c. oraz w art. 28 i 29 ustawy z 11.09.2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej<sup>74</sup> postępowanie likwidacyjne, zmierzające do wyjaśnienia przez ubezpieczyciela okoliczności wypadku, to tym samym dał ubezpieczycielowi określony termin na zbadanie sprawy i wypłatę odszkodowania. Terminu tego nie należy więc skracać. Nawet jeśli ubezpieczyciel zakończył postępowanie likwidacyjne wcześniej i przyznał (lub nawet wypłacił) uznane przez siebie za właściwe zadośćuczynienie

<sup>71</sup> Należy zauważyć, że kwestia taka powstanie nie tylko w sytuacji, w której bezpośrednio poszkodowany /pokrzywdzony przyczyni się do szkody lub krzywdy, którą poniosą pośrednio poszkodowani/pokrzywdzeni, ale także w sytuacji, w których w jednym zdarzeniu zostanie poszkodowanych lub pokrzywdzonych bezpośrednio kilka osób, z których tylko jedna przyczyni się do powstania szkody lub krzywdy.

<sup>72</sup> Nie będą tu omówione wszystkie stwierdzone w ramach badania rozstrzygnięcia, a jedynie te, które moim zdaniem wymagały komentarza.

<sup>73</sup> Tak było w sprawach toczących się przed: SO w Elblągu, sygn. akt I C 50/15 i I C 364/15; SO w Gdańsku, sygn. akt XV C 707/13 i XV C 1097/13; SO w Łodzi, sygn. akt I C 543/14 i II C 1668/14; SO w Sieradzu, sygn. akt I C 213/14; SO w Świdnicy, sygn. akt I C 1044/13; SR w Białymstoku, sygn. akt I C 256/15; SR w Kłodzku, sygn. akt I C 181/15; SR w Płocku, sygn. akt I C 521/14 i I C 4302/14; SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda, sygn. akt V C 2363/12 i V C 417/14; SR Poznań-Stare Miasto, sygn. akt I C 599/15/5; SR w Świebodzinie, sygn. akt I C 241/12, I C 186/13, I C 493/13, I C 122/14 i I C 148/14; SR w Wejherowie, sygn. akt I C 707/13, I C 1858/13, I C 989/14 i I C 1480/14; SR dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, sygn. akt IX C 1558/13 oraz przed SR w Zduńskiej Woli, sygn. akt I C 379/14, I C 1350/14, I C 176/15 i I C 528/15. Podobne rozumowanie wystąpiło też w sprawie rozpoznawanej przez SR w Kutnie, sygn. akt I C 42/14, gdzie odsetki zasądzono od dnia częściowej wypłaty odszkodowania. W orzecznictwie sądów apelacyjnych taki pogląd został wyrażony w wyroku SA w Katowicach z 12.10.2017 r., I ACa 410/17, Legalis nr 1696251.

<sup>74</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 895.

lub odszkodowanie, to nie oznacza to, że termin na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego ulega skróceniu. Ubezpieczyciel ma nadal możliwość zmiany swojej decyzji i przyznania świadczenia w wyższej kwocie, co zresztą niejednokrotnie czyni. Tym samym więc nawet zakończenie postępowania likwidacyjnego przed upływem 30-dniowego terminu, z Kodeksu cywilnego lub z ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, nie powoduje, że od następnego dnia ubezpieczyciel pozostaje w opóźnieniu z wypłatą odszkodowania lub zadośćuczynienia w dalszym zakresie. Nadal bowiem, aż do dnia upływu tego terminu, ma czas na zmianę swojego stanowiska. Przepisy art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz z art. 817 § 2 k.c. są w tej kwestii jednoznaczne. Zawsze ubezpieczyciel popada w opóźnienie dopiero z upływem wskazanego w tych przepisach terminu. Zarazem zakończenie postępowania likwidacyjnego później, niż po upływie wyżej wskazanych terminów, nie uzasadnia skrócenia okresu opóźnienia ubezpieczyciela<sup>75</sup>. Wówczas także odsetki należą się od dnia następującego po dniu upływu tych terminów, a nie od dnia wydania decyzji. Decyzja ubezpieczeniowa nie ma więc wpływu na wymagalność świadczenia ubezpieczeniowego, a w konsekwencji – na dzień, od którego należą się poszkodowanemu (pokrzywdzonemu) odsetki za opóźnienie.

Rzadsze, ale też wymagające komentarza były przypadki, w których sądy zasądzały odsetki od kwoty powództwa dopiero od dnia doręczenia pozwu<sup>76</sup>. Wariantem takiego rozumowania jest odrębne zasądzanie odsetek od kwot lub roszczeń zgłoszonych w postępowaniu likwidacyjnym, a osobno od kwot lub roszczeń zgłoszonych dopiero w pozwie albo w trakcie postępowania sądowego<sup>77</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że – co uszło uwadze sądów w omawianych sprawach – w przypadku stosunku ubezpieczenia obowiązek ubezpieczyciela ukształtowany jest inaczej niż obowiązki „zwykłego” dłużnika. Ubezpieczyciel ma nie tylko spełnić w terminie świadczenie ubezpieczeniowe, ale także w sposób prawidłowy ustalić jego wysokość. Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, że: „po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku, to zakład ubezpieczeń ma obowiązek samodzielnego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, czyli ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności oraz do zbadania okoliczności dotyczących wysokości szkody. Obowiązku tego, należącego do istoty działalności ubezpieczeniowej, ubezpieczyciel nie może przerzucić na inne podmioty. Działalność ubezpieczeniowa ma charakter profesjonalny, a zatem zakład ubezpieczeń jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie”<sup>78</sup>.

Ubezpieczyciel nie jest związany żadaną przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) kwotą. Ubezpieczyciel znajduje się w opóźnieniu, jeżeli po 30 dniach od dnia dowiedzenia się o szkodzie (w przypadku „zwykłych” ubezpieczeń – art. 817

<sup>75</sup> Tak orzeczono w sprawach rozpoznawanych przez SO w Gdańsku, sygn. akt I C 276/14 i I C 315/14.

<sup>76</sup> Sprawa tocząca się przed SR w Bielsku-Białej, sygn. akt I 1498/14.

<sup>77</sup> Takie przypadki miały miejsce w sprawach toczących się przed: SO w Gdańsku, sygn. akt I C 1240/12 i I C 955/14; SO w Świdnicy, sygn. akt I C 309/13, I C 1044/13 i I C 2044/14; SR w Kłodzku, sygn. akt I C 292/13; SR w Tucholi, sygn. akt I C 444/14 oraz przed SR dla m.st. Warszawy w Warszawie, sygn. akt III C 646/07.

<sup>78</sup> Wyrok SA w Warszawie z 5.07.2018 r., I ACa 1808/17, Legalis nr 1824368. Podobnie: wyrok SA w Białymstoku z 26.01.2018 r., I ACa 764/17, Legalis nr 1732947; wyroki SA w Warszawie: z 9.02.2017 r., I ACa 2250/15, Legalis nr 1581235; z 3.03.2017 r., I ACa 2464/15, Legalis nr 1714611 i z 5.12.2017 r., V ACa 940/17, Legalis nr 1712884; wyrok SA w Łodzi z 28.07.2018 r., I ACa 6/17, OSA 2018/1, poz. 2, s. 63; wyrok SA w Katowicach z 20.09.2016 r., I ACa 276/16, Legalis nr 1522789.

§ 1 k.c.) lub od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie od ubezpieczonego lub uprawnionego (art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych) nie wypłaci odpowiedniego odszkodowania (zadośćuczynienia). To ubezpieczyciel ma to odpowiednie odszkodowanie (zadośćuczynienie) ustalić. W konsekwencji popada on w opóźnienie, jeśli nie wypłaci odpowiedniego świadczenia, a nie gdy w terminie ustawowym nie wypłaci odszkodowania (zadośćuczynienia) wskazanego w wezwaniu. Poszkodowany (pokrzywdzony) nie ma nawet obowiązku wskazywać żądanej kwoty, jako że termin na spełnienie świadczenia liczy się nie od zgłoszenia roszczenia, lecz od dowiedzenia się przez ubezpieczyciela o zdarzeniu lub od zawiadomienia go o szkodzie (a nie o wysokości tej szkody lub o żądanym odszkodowaniu bądź zadośćuczynieniu). Informacja o zdarzeniu (wypadku ubezpieczeniowym) nie musi nawet pochodzić od poszkodowanego lub pokrzywdzonego<sup>79</sup>. Tym bardziej nie jest on w ogóle zobowiązany do zgłaszania swoich roszczeń.

Odnosząc to wszystko do analizowanych spraw, należy stwierdzić, że z chwilą dowiedzenia się o wypadku ubezpieczeniowym ubezpieczyciel sam powinien ustalić zakres krzywdy, jaką poniósł pokrzywdzony oraz to, czy poniósł on szkodę, o której mowa w art. 446 § 3 k.c., niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie roszczenie z tego tytułu zgłosił mu poszkodowany (pokrzywdzony). Wezwanie do zapłaty, a tym bardziej wskazana w tym wezwaniu kwota pieniężna, nie wiąże ubezpieczyciela i nie wyznacza zakresu jego obowiązku. Tym samym więc w przypadku rozszerzenia powództwa nie następuje sformułowanie w sensie prawnomaterialnym nowego roszczenia i nie powoduje to, że dopiero od tego momentu dłużnik ma obowiązek je spełnić (art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz z art. 817 § 2 k.c. są przepisami szczególnymi wobec art. 455 k.c.). Obowiązek ten istnieje bowiem zawsze od chwili dowiedzenia się przez ubezpieczyciela o wypadku ubezpieczeniowym, a nie od chwili zgłoszenia żądania zapłaty.

Wreszcie sporadycznie w wyrokach (a częściej w stanowiskach procesowych pozwanych) pojawiał się pogląd, wspierany orzecznictwem Sądu Najwyższego<sup>80</sup>, że świadczenie polegające na obowiązku zapłaty zadośćuczynienia określane jest dopiero w wyroku i dlatego odsetki powinny należeć się dopiero od dnia wyrokowania lub od dnia zamknięcia rozprawy. W analizowanych sprawach sądy powszechne dwukrotnie przychyliły się do takiego stanowiska<sup>81</sup>.

Ramy niniejszego opracowania przekracza analiza tego, czy prezentowany powyżej pogląd jest słuszny w ogólności, tzn., czy stosowana przez ustawodawcę w art. 445 § 1 k.c., art. 446 § 4 k.c. oraz art. 448 § 1 k.c. formuła „sąd może” istotnie oznacza, że wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny, a dług powstaje dopiero z chwilą wyrokowania. W przypadku odpowiedzialności ubezpieczeniowej sytuacja przedstawia się jednak zgoła inaczej. Ubezpieczyciel sam

<sup>79</sup> W. Dubis [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, art. 817 k.c., nb 2. Inaczej M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia. Komentarz*, Warszawa 2016, art. 817 k.c., nb 5. Jak jednak wspomniano wyżej, profesjonalny charakter działalności ubezpieczeniowej powoduje, że ubezpieczyciel powinien podejmować wszelkie działania w celu spełnienia świadczenia także z własnej inicjatywy, jeśli tylko wie o zajściu wypadku, nie czekając na inicjatywę ubezpieczającego lub innej osoby uprawnionej do otrzymania świadczenia.

<sup>80</sup> Wyroki SN: z 8.12.1997, I CKN 361/97, Legalis nr 1450605; z 20.03.1998 r., II CKN 650/97, Legalis nr 348465; z 4.09.1998, II CKN 875/97, Legalis nr 335391 i z 9.09.1999, II CKN 477/98, Legalis nr 349095.

<sup>81</sup> Sprawy toczące się przed: SR w Mielcu, sygn. akt I C 27/15 i SR w Wejherowie, sygn. akt I C 1335/13.

bowiem w postępowaniu likwidacyjnym obowiązany jest ustalić zakres szkody, przez co należy rozumieć także krzywdę<sup>82</sup>. Jak już wspomniano wyżej, ubezpieczyciel nie jest związany żądaniem pokrzywdzonego, lecz powinien wszystkie okoliczności sprawy wyjaśnić samodzielnie i samodzielnie ustalić należne poszkodowanemu odszkodowanie. Zgodnie z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel zobowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od dowiedzenia się o wypadku, a nie od ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez sąd. Podobnie, na gruncie art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Nie ma tu więc miejsca na oczekiwanie na aktywność sądu. Sąd może bowiem zadziałać tylko na skutek aktywności pokrzywdzonego (wytoczenie powództwa). Ubezpieczyciel powinien zaś działać samodzielnie. Również na gruncie art. 29 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, regulującego tzw. postępowanie likwidacyjne, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do ustalenia wysokości należnego świadczenia, niezależnie od zbadania zasadności zgłoszonych mu roszczeń. Także i tu ustawodawca nie wprowadził wyjątku, polegającego na tym, że świadczenie w postaci zadośćuczynienia powinno zostać ustalone tylko po uprzednim wyroku sądu. To wszystko pozwala na wyprowadzenie normy, że w przypadku stosunków ubezpieczenia, to ubezpieczyciel powinien samodzielnie ustalić wysokość należnego uprawnionemu zadośćuczynienia i wypłacić mu je w ramach postępowania likwidacyjnego, i w terminach wskazanych w art. 817 § 1 k.c. lub art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych<sup>83</sup>. Zasadniczo powszechnie przyjmowany (i jak omówiono wyżej – słuszny) jest pogląd o tym, że w przypadku stosunków ubezpieczeń, zadośćuczynienie powinno być wypłacone przez ubezpieczyciela zgodnie z art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Pogląd ten opiera się na stanowisku, że wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, a zatem roszczenie to nie staje się wymagalne dopiero z chwilą orzekania, lecz wcześniej, tj. zgodnie z treścią art. 455 k.c., a w przypadku ubezpieczeń – zgodnie z przytoczonymi wcześniej przepisami<sup>84</sup>.

Mimo powyżej omówionych wątpliwości, należy raz jeszcze wskazać, że w przeważającej liczbie przeanalizowanych spraw termin wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie lub odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. był ustalany przez sądy prawidłowo, czyli zgodnie z art. 817 § 1 k.c. lub art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a w konsekwencji – prawidłowo zasądzano od żądanych kwot odsetki ustawowe<sup>85</sup>.

<sup>82</sup> Por. trafny wyrok SA w Katowicach z 10.03.2015 r., I ACa 886/14, Legalis nr 1241321, odnoszący się do zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela OC posiadaczy pojazdów mechanicznych na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, w którym ustawodawca posłużył się wyłącznie terminem „szkoda”, a nie „krzywda”.

<sup>83</sup> Podobnie wyrok SN z 18.02.2010 r., II CSK 434/09, Legalis nr 350647. Por. też wyrok SN z 16.12.2011 r., V CSK 38/11, Legalis nr 443537.

<sup>84</sup> Tak M. Krajewski, *Umowa...*, komentarz do art. 817 k.c., nb. 21 oraz orzecznictwo – m.in. wyrok SA w Białymstoku z 12.10.1999 r., I ACa 318/99, OSA 2000/6, poz. 27 oraz wyroki SN: z 28.06.2005 r., I CK 7/05, Legalis nr 354618; z 18.02.2010 r., II CSK 434/09, Legalis nr 350647.

<sup>85</sup> Należy oczywiście pamiętać, że zasądając odsetki, sądy związane były żądaniem pozwu. Zdarzało się więc, że sądy prawidłowo ustalając termin wymagalności roszczenia, zasądzały odsetki od daty późniejszej niż było to możliwe, z uwagi na treść *petitum* pozwu.

## 10. WNIOSKI

Z omawianego badania płynie szereg wniosków, które zasadniczo przedstawiane były na koniec każdego z podrozdziałów niniejszego opracowania. W tym miejscu należy więc jedynie sformułować najistotniejsze konkluzje.

Powodami w analizowanych sprawach są wyłącznie osoby fizyczne, co nie może dziwić mając na uwadze zarówno treść art. 445 § 1 k.c., jak i trudność w skonstruowaniu naruszenia dobra osobistego osoby prawnej w wyniku śmierci określonej osoby na podstawie art. 448 k.c. Ponadto roszczenia te są niezbywalne przed wytoczeniem powództwa z uwagi na treść art. 449 k.c. Powodowie w przeważającej części byli reprezentowani przez profesjonalnych pełnomocników, którzy zawsze pochodzili z wyboru, nawet w przypadku zwolnienia powoda od kosztów sądowych, co miało miejsce o wiele częściej niż w przypadku przeciętnych spraw cywilnych.

Pozwanymi byli zasadniczo ubezpieczyciele, co pokazuje, że naprawienie krzywd z tytułu wypadków drogowych jest zasadniczo domeną ubezpieczeń gospodarczych. Nie powinno to dziwić, mając na uwadze – z jednej strony – relatywną łatwość dochodzenia zadośćuczynienia lub odszkodowania od ubezpieczyciela (w porównaniu do sprawcy szkody), a z drugiej strony – obowiązkowość ubezpieczeń OC i powszechność ubezpieczeń AC.

W przeważającej części przypadków zadośćuczynienia były częściowo wypłacane przez ubezpieczycieli w postępowaniu odszkodowawczym, aczkolwiek miały one (w zakresie roszczeń omawianych w niniejszym opracowaniu) charakter w dużej mierze symboliczny (mediana wynosiła 10.000 zł).

Postępowania trwały istotnie dłużej niż przeciętne w swojej kategorii (reperitorium C), należy jednak zauważyć, że niejednokrotnie wynikało to ze specyfiki przeprowadzanych środków dowodowych. Konieczność przeprowadzania opinii biegłego (czasem więcej niż jednej) oraz przesłuchania świadków i stron uniemożliwiało rozstrzygnięcie sprawy na jednym terminie, a często i powodowało konieczność oczekiwania na przeprowadzenie czasochłonnych dowodów (przede wszystkim na sporządzenie opinii biegłych i odniesienie się do nich przez strony).

Wbrew obiegowej opinii, roszczenia zgłaszane w pozwie nie były bardzo wysokie, jako że ich mediana wynosiła 37.000 zł. Powództwa były w zdecydowanej większości przypadków uwzględniane przynajmniej w części. Powództwa oddalono w całości jedynie w niewiele ponad 3% spraw. Powództwa uwzględniano średnio w 2/3 spraw. Zasądzone kwoty nie były bardzo wysokie. Mediana zasądzonych zadośćuczynień wyniosła 20.000 zł. Analiza wysokości odchyłeń standardowych roszczeń i zasądzeń pokazuje, że w orzecznictwie sądowym dochodziło do istotnego miarkowania skrajnych (tj. wygórowanych) roszczeń.

Niezbyt często, bo tylko w ok. 15% spraw dochodziło do ugodowego zakończenia sporu. Można to wyjaśnić tym, że tam, gdzie strony widziały możliwość ustępstw dochodziło do nich na etapie postępowania likwidacyjnego, zaś do wytoczenia powództwa dochodziło w sprawach spornych między stronami.

Wysokiemu wskaźnikowi uwzględniania powództw (przynajmniej w części) towarzyszył dość wysoki poziom stabilności orzecznictwa sądów I instancji w analizowanych sprawach. Jest on zauważalnie wyższy niż średnia stabilność orzecznictwa w sprawach cywilnych procesowych w ogóle.



Wszystko to pokazuje, że nie dochodzi – wbrew podnoszonym obawom – do eskalacji roszczeń pokrzywdzonych lub rozstrzygnięć sądów. Zarówno zgłaszane, jak i przyznawane zadośćuczynienia pozostają w rozsądnych granicach, miarkowanych jeszcze przez sądy, które często uwzględniały powództwa jedynie w części (a zatem, co do zasady, ale nie co do żądanej kwoty). Zarazem jednak wysoki poziom uwzględnialności roszczeń oraz stabilności orzecznictwa wskazują na nieprawidłowości w przeprowadzaniu postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczycieli. Można stwierdzić, że często dochodzi do nieuzasadnionego zaniżania na etapie przedsądowym należnego zadośćuczynienia, a przyznawane świadczenia mają charakter bardziej symboliczny niż rzeczywisty. Właściwsza praktyka ubezpieczycieli, tj. przyznawanie zadośćuczynień w większym zakresie przełożyć się powinna zarówno na zmniejszenie liczby spraw o zadośćuczynienie kierowanych do sądów, jak i na ograniczenie kosztów sądowych i kosztów procesu, do których poniesienia zobowiązani są ubezpieczyciele (ubezpieczyciele byli zobowiązani do pokrycia kosztów postępowania przeciętnie aż w 68% spraw).

### Summary

#### Jędrzej Maksymilian Kondek, *Redressing the Wrong Caused in Road Accidents in the Light of Case File Studies*

*This paper is a result of research conducted at the Institute of Justice, concerning case law on redressing loss and wrong caused as a result of road accidents. The analysed cases ended in 2015.*

*A number of conclusions can be drawn from the research. In the analysed cases, all claimants were natural persons, which should not come as strange, considering both the contents of Article 445(1) and the difficulty with the construction of a personal interest of a legal person infringed as a result of death of a specific person under Article 448 of the Civil Code. Moreover, these claims are non-transferable before an action is brought, as provided for in Article 449 of the Civil Code. Most claimants were represented by professional attorneys. The attorneys were always chosen by claimants, even when they were exempt from court costs, which happened much more often than in civil cases on average.*

*In principle, the defendants were insurers, which demonstrates that redressing the wrong caused by road accidents is basically dealt with through commercial insurance. We should not find it strange, considering, on the one hand, the relative ease of seeking redress or compensation from the insurer (compared to the person who caused the accident, while on the other hand, the mandatory nature third party liability insurance and the prevalence of casco insurance.*

*In the majority of cases, compensation was partially paid by insurers in indemnity proceedings, but this compensation was (in the cases of claims discussed in this paper) mostly a notional amount (the media being PLN 10,000).*

*The proceedings lasted considerably more than the average in the category (register C), but we should observe that oftentimes this was caused by the particularities of adduced evidence. The need to obtain an expert opinion (sometimes opinions) and to hear witnesses and parties made it impossible to resolve the case in a single hearing, while often making it necessary to wait for time-consuming evidence to be adduced (mainly for expert opinions to be prepared and for parties to respond to the opinions).*

*Contrary to widespread belief, the sums sought in the statements of claims were not very high, the median being PLN 37,000. These claims were, in the vast majority of cases, at least partially allowed. Claims were dismissed in full in just above 3% of cases, while allowed, on average, in 2/3 of cases. The sums awarded were not very high, with the median*

*of awarded compensations at PLN 20,000. An analysis of standard deviation of claims and actual awards shows that in case law extreme (i.e. exorbitant) claims were considerably moderated.*

*Not too often, just in some 15% of cases, the disputes were settled amicably. This can be explained by the fact that where parties saw any room for concessions, they did so at the stage of claims adjustment, while actions were only brought in cases where the parties were in dispute.*

*The high ratio of (at least partially) allowed claims is accompanied by a fairly high level of stability of case law of first instance courts in the analysed cases. It is noticeably higher compared to average stability of case law in civil litigation in general.*

*All this shows that – contrary to the expressed concerns – there is no escalation of claims of the injured parties or sums awarded by courts. Both the claimed and awarded compensation is within reasonable limits, additionally moderated by courts, which often allowed the claims only in part (that is, in principle and not as to the amount claimed). However, the high ratio of allowed claims and the high level of stability in case law do point out to irregularities in the claim adjustment procedures conducted by insurers. It can be said that at the pre-litigation stage the compensation is unjustifiably lowered, with the sums paid being rather notional in character than a true assessment of the loss/wrong. More adequate practices of the insurers, i.e. awarding higher compensation amounts, should contribute to both reduction in the number of cases concerning compensation coming before courts and to limiting court costs and costs of proceedings which insurers are obligated to pay (insurers were ordered to cover costs of proceedings in as many as 68% of cases).*

**Keywords:** *third party liability for road accidents, redress, wrong, non-financial loss, third party liability insurance*

## Streszczenie

### Jędrzej Maksymilian Kondek, Naprawienie krzywdy wyrządzonej w wypadkach komunikacyjnych w świetle badań aktowych

Niniejszy artykuł jest efektem badania przeprowadzonego w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, a dotyczącego orzecznictwa w zakresie naprawienia szkody i krzywdy wyrządzonych w wyniku wypadków drogowych. Przeanalizowane zostały sprawy zakończone w 2015 r. Z omawianego badania płynie szereg wniosków. Powodami w analizowanych sprawach są wyłącznie osoby fizyczne, co nie dziwi, mając na uwadze zarówno treść art. 445 § 1, jak i trudność w skonstruowaniu naruszenia dobra osobistego osoby prawnej w wyniku śmierci określonej osoby na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego. Ponadto roszczenia te są niezbywalne przed wytoczeniem powództwa z uwagi na treść art. 449 k.c. Powodowie w przeważającej części byli reprezentowani przez profesjonalnych pełnomocników. Pełnomocnicy ci zawsze pochodzili z wyboru, nawet w przypadku zwolnienia powoda od kosztów sądowych, co miało występować o wiele częściej niż w przypadku przeciętnych spraw cywilnych.

Pozwanymi byli zasadniczo ubezpieczyciele, co pokazuje, że naprawienie krzywd z tytułu wypadków drogowych jest zasadniczo domeną ubezpieczeń gospodarczych. Dziwić to nie powinno, mając na uwadze z jednej strony relatywną łatwość dochodzenia zadośćuczynienia lub odszkodowania od ubezpieczyciela (w porównaniu do sprawcy szkody), a z drugiej strony – obowiązkowość ubezpieczeń OC i powszechność ubezpieczeń AC.

W przeważającej części przypadków zadośćuczynienia były częściowo wypłacane przez ubezpieczycieli w postępowaniu odszkodowawczym, aczkolwiek miały one (w zakresie roszczeń omawianych w niniejszym opracowaniu) charakter w dużej mierze symboliczny (mediana wynosiła 10.000 zł).

Postępowania trwały istotnie dłużej niż przeciętne w swojej kategorii (repertorium C), należy jednak zauważyć, że niejednokrotnie wynikało to ze specyfiki przeprowadzanych środków dowodowych. Konieczność przeprowadzania opinii biegłego (czasem więcej niż jednego) oraz przesłuchania świadków i stron uniemożliwiał rozstrzygnięcie sprawy w jednym terminie, a często i powodował konieczność oczekiwania na przeprowadzenie czasochłonnych dowodów (przede wszystkim na sporządzenie opinii biegłych i odniesienie się do nich przez strony).

Wbrew obiegowej opinii, roszczenia zgłaszane w pozwie nie były bardzo wysokie, jako że ich mediana wynosiła 37.000 zł. Powództwa były w zdecydowanej większości przypadków uwzględniane przynajmniej w części. Powództwa oddalono w całości jedynie w niewiele ponad 3% spraw, zaś powództwa uwzględniano średnio w 2/3 spraw. Zasądzane kwoty nie były bardzo wysokie. Mediana zasądzonych zadośćuczynień wyniosła 20.000 zł. Analiza wysokości odchyłek standardowych roszczeń i zasądzeń pokazuje, że w orzecznictwie sądowym dochodziło do istotnego miarkowania skrajnych (tj. wygórowanych) roszczeń. Niezbyt często, bo tylko w ok. 15% spraw, dochodziło do ugodowego zakończenia sporu. Można to wyjaśnić tym, że tam, gdzie strony widziały możliwość ustępstw dochodziło do nich na etapie postępowania likwidacyjnego, zaś do wytoczenia powództwa dochodziło w sprawach spornych między stronami.

Wysokiemu wskaźnikowi uwzględniania powództw (przynajmniej w części) towarzyszy dość wysoki poziom stabilności orzecznictwa sądów I instancji w analizowanych sprawach. Jest on zauważalnie wyższy niż średnia stabilność orzecznictwa w sprawach cywilnych procesowych w ogóle.

Wszystko to pokazuje, że nie dochodzi – wbrew podnoszonym obawom – do eskalacji roszczeń pokrzywdzonych lub rozstrzygnięć sądów. Zarówno zgłaszane, jak i przyznawane zadośćuczynienia pozostają w rozsądnych granicach, miarkowanych jeszcze przez sądy, które często uwzględniały powództwa jedynie w części (a zatem, co do zasady, ale nie co do żądanej kwoty). Zarazem jednak wysoki poziom uwzględnialności roszczeń oraz wysoki poziom stabilności orzecznictwa wskazują na nieprawidłowości w przeprowadzaniu postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczycieli. Można stwierdzić, że często na etapie przedsądowym dochodzi do niezasadnionego zaniżania należnego zadośćuczynienia, a przyznawane świadczenia mają charakter bardziej symboliczny niż rzeczywisty. Właściwsza praktyka ubezpieczycieli, tj. przyznawanie zadośćuczynień w większym zakresie przełożyć się powinna zarówno na zmniejszenie liczby spraw o zadośćuczynienie kierowanych do sądów, jak i ograniczeniem kosztów sądowych, i kosztów procesu, w których poniesienia zobowiązani są ubezpieczyciele (ubezpieczyciele byli zobowiązani do pokrycia kosztów postępowania przeciętnie aż w 68% spraw).

**Słowa kluczowe:** odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe, zadośćuczynienie, krzywda, szkoda niemajątkowa, ubezpieczenia OC

#### Literatura:

1. Dubis W. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016.
2. Dziurda M., Rylski P., Sadowski J., Wild M., *Ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – analiza funkcjonowania – wnioski de lege ferenda*, Warszawa 2014.
3. Grzeszak T., *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, Przegląd Sądowy 2018, nr 4.
4. Janiszewska B., *Refleksje na temat wprowadzenia art. 446 § 4 k.c.* [w:] *Oblicza prawa cywilnego. Księga Jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Bleszyńskiemu*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2013.
5. Józwiak P., *Zmniejszenie odszkodowania w razie przyczynienia się zmarłego wskutek czynu niedozwolonego*, Państwo i Prawo 2011, z. 12.
6. Kaliński M. [w:] *System prawa prywatnego*, t. 6, red. A. Olejniczak, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2018.

7. Kowalewski E., *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Bydgoszcz 1992.
8. Krajewski M., *Umowa ubezpieczenia. Komentarz*, Warszawa 2016.
9. Krupa-Lipińska K., *Zadośćuczynienie za cierpienie wynikające z niemożności nawiązania z osobą bliską typowej więzi rodzinnej z powodu jej uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem czynu niedozwolonego*, Gdańskie Studia Prawnicze 2018, t. 39.
10. Kryła K., *Zadośćuczynienie pieniężne dla najbliższych członków rodziny zmarłego – uwagi na tle art. 446 § 4 k.c.*, *Przeгляд Sądowy* 2013, nr 2.
11. Lackoroński B., *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdy wynikłe ze śmierci najbliższego członka rodziny na podstawie art. 446 § 4 k.c. (cz. 2)*, *Palestra* 2009, nr 9–10.
12. Łolik M., *Więź emocjonalna między osobami najbliższymi jako dobro osobiste. Glosa do uchwały SN z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17*, *Przeгляд Sądowy* 2019, nr 9.
13. Machnikowski P., Śmieja A. [w:] *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014.
14. Mularski K. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, red. M. Gutowski, Warszawa 2019.
15. Sobolewski P. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3A, red. K. Osajda, Warszawa 2017.
16. *Sprawność postępowań sądowych – czas trwania postępowania sądowego w latach 2011–2018*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-jednoroczne/rok-2015/download,3169,8.html>.
17. Wałachowska M., *Wynagrodzenie szkód deliktowych doznanych przez pośrednio poszkodowanych*, Warszawa 2014.
18. Warkalło W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972.
19. *Wypadki drogowe w Polsce w 2013 r.*, Komenda Główna Policji. Biuro Ruchu Drogowego, Warszawa 2014.
20. *Wypadki drogowe w Polsce w 2014 r.*, Komenda Główna Policji. Biuro Ruchu Drogowego, Warszawa 2015.
21. *Wypadki drogowe w Polsce w 2015 r.*, Komenda Główna Policji. Biuro Ruchu Drogowego, Warszawa 2016.